

XIII RZUT LIGOWY

Ogniwo Kraków —	Kolejarz Poznań 3:1 (2:0)
Włóknarz Kraków —	Ogniwo Bytom 1:0 (0:0)
CWKS W-wa —	Włóknarz Łódź 0:0
Budowlani Chorzów —	Gwardia Kraków 2:0 (0:0)
Górnik Radlin —	Unia Chorzów 1:1 (1:1)
Gwardia Szczecin —	Kolejarz W-wa 0:2 (0:1)

TABELA

1. CWKS (1)	13	18: 8	22:16
2. Ogniw Kr. (3)	13	17: 9	21:16
3. Bud. Chorz. (5)	13	16:10	24:13
4. Gward. Kr (2)	13	16:10	18:10
5. Kol. W-wa (6)	13	16:10	24:14
6. Górnik R. (7)	13	15:11	23:17
7. Kol. Pozn. (4)	13	15:11	19:21
8. Włókn. Ł. (8)	13	11:15	15:16
9. Unia Ch. (9)	13	10:16	23:22
10. Wł. Kr. (11)	13	10:16	22:28
11. Ogn. Byt. (10)	13	9:7	12:17
12. Gward. S. (12)	13	3:23	8:41

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 52

Warszawa, poniedziałek 2 lipca 1951 r.

Rok VII

100 m Kiszka 10.5

1200 STUDENTÓW WALCZY WE WROCŁAWIU

MANIFESTUJĄC NA CZĘŚĆ ZŁOTU



Stefania Bednarczyk, rekordzistka
Polski w rzucie granatem.
Foto Arsen

Nieudany start motocyklistów w Budapeszcie

BUDAPESZT 1.VII (tel. wł.). W Budapeszcie odbyły się międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Wielką Nagrodę Węgier, z udziałem najlepszych zawodników Polski, Rumunii, NRD i Węgier. Ogółem startowało ponad 200 motocyklistów, w tym 25 zagranicznych.

W kat. 125 ccm (10 okrążeń — 32 km) zwyciężył Petruszka (NRD), na IFA-DKW w czasie 21:16,5 min. Drugie miejsce zajął Szabo (Węgry) — 21:55,9. Polak Jankowski na SHL zajął 11 miejsce.

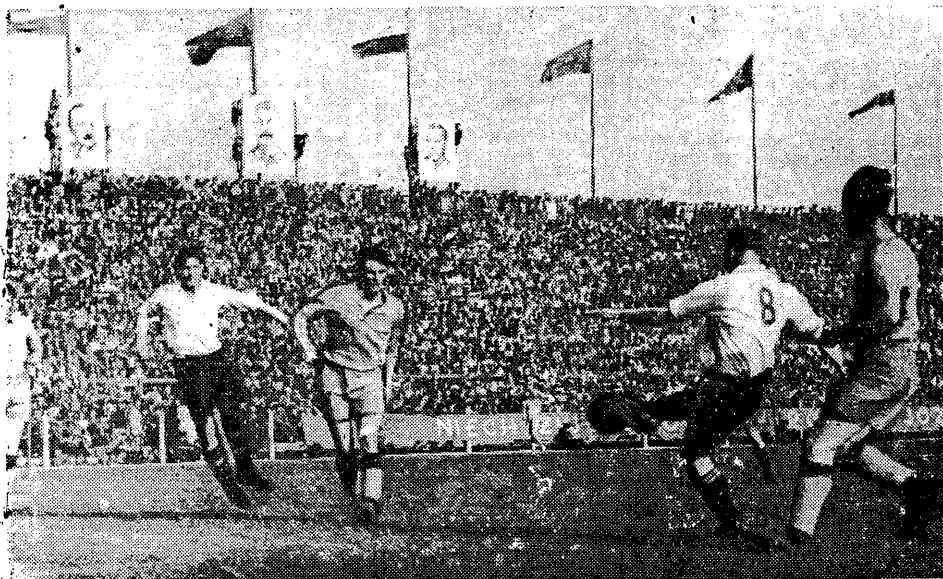
W kat. 350 ccm (30 okrążeń — 96 km) pierwsze miejsce zajął Szabó (Węgry) na Velocette w czasie 55:41,4 min. przed Kuruczem (Węgry) — 55:38,4.

W kategorii tej startowało 3 Polaków. St. Brun zajął 6 miejsce w czasie 57:07,1 min., Jankowski i Bąbenek wycofali się po 20 okrążeniach, z powodu defektów maszyn.

W kat. powyżej 350 ccm (96 km) wyścig wygrał zdecydowanie Szabo (Węgry) w czasie 54:43 min., przed Buescu (Rumunia) — 54:57,3.

Markowski zajął szóste miejsce. Kąrowski z powodu uszkodzenia maszyny na treningu w sobotę, nie startował.

M. Drejger



Pierwsza bramka w pucharowym meczu Kolejarz — CWKS. Łęczy (niewidoczny na zdjęciu) przed chwilą scentrował z lewego skrzydła. Stronny (drugi z lewej) skierował piłkę głową do Popiołka (Nr 8), który właśnie bierze ją na waleja i... 1:0 dla Kolejarza. Akcji tej usiłował przeszkodzić (od lewej) Serofin, Orłowski i Oprych.

Foto Tyński CAF

Plon mistrzostw w okręgach Kiszka 10,5 Kuźmicka 12,6 Zbikowski 4:03,9

KATOWICE 1.VII (tel. wł.). Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu śląskiego wykazały doskonałą formę zawodników kadry narodowej. Kadrowicze uzyskali szereg pierwszorzędnych rezultatów, przy czym czas Kiszki na 100 m — 10,5, równy rekordowi Polski, jest największą niespodzianką.

Kiszka biegnąc znakomicie, bardzo luźno i równo. W przedbiegu osiągnął 10,6, zaś w finale aż trzy stopery wykazały 10,5.

Drugą rewelacją zawodów to wyniki Kuźmickiej: 5,52 w skoku w dal (nowy rekord Śląska) 7,7 — na 60 m oraz 12,6 na 100 m są najlepszymi tegorocznymi wynikami Ślązaczki.

Marian Hoffman uzyskał w trójskoku 14, a w skoku w dal 6,75, Kuźmicki w tych konkurencjach miał wyniki 13,63 i 6,73.

W wielkiej formie znajduje się Gralka, który ustanowił dwa nowe rekordy życiowe na 400 m — 51,1 oraz w biegu na 200 m wyrównał rekord Śląska 22,6.

REKORD JUNIORÓW W GRUDZIADZU GRUDZIĄDZ 1.7 (tel. wł.). Rozegrane na stadionie Spójni lekkoatletyczne mistrzostwa woj. bydgoskiego zgromadzi-

ły na starcie 100 zawodników. Ulewny deszcz w drugim dniu zawodów wpłynął ujemnie na uzyskane wyniki.

Na wyróżnienie zasługują czas młodego Zbikowskiego (Kol. Toruń), który biegnąc poza konkursem 1.500 m uzyskał czas 4:03,9, co jest nowym rekordem Polski juniorów. Zygmunt (Grud. Spójnia) przebiegł 400 m w 52,6 sek. Lewicki (Kol. Toruń) uzyskał na 800 m 2:00,2, a na 1.500 m 4:03,2. Szczerbowski (Kol. Toruń) ustanowił nowy rekord Pomorza w rzucie dyskiem 38,55.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Gwardia Bydgoszcz 207 pkt. przed Spójnią Grudziądz — 144 pkt i Stal Chelmno — 65 pkt. Kolejarz Toruń — 62 pkt. anglo-amerykańskich imperialistów i o

REKORDY OKRĘGU W POZNANIU

POZNAŃ 1.VII (tel. wł.). Mimo nieobecności lekkoatletów poznańskiego AZS stwierdzić trzeba, że wyniki uzyskane w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych klasy pierwszej i drugiej wypadły zadowalająco. Obok dwóch rekordów okręgowych ustalonych przez juniorów w skoku w dal przez Zemską (Stal) 4,90 m oraz w rzucie granatem przez Kamińskiego (Stal) 61,87 m — wielu zawodników uzyskało swoje rekordy życiowe.

Sztafeta poznańskiego Stali w biegu 4x100 m uzyskała czas 44,9 sek. W sztafecie 4x400 m zespół Stali uzyskał 3:36,6 min.

Ohnsorge (Stal) wygrał skok wzwyż wynikiem 175,7 cm oraz skok w dal 6,77 m.

200 ZAWODNIKÓW W ELBĄGU

GDANSK 1.7 (tel. wł.). Udaną imprezą były rozegrane w Elbągu mistrzostwa indywidualne kobiet i mężczyzn w lekkoatletyce. Start 200 zawodników i pobicie nowych 6 rekordów okręgowych świadczą o postępach poczynionych przez lekkoatletów Wybrzeża.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki Macha, który na 200 m uzyskał czas 22,1 sek., młodego Kasprzyckiego w biegu na 400 m pł. 58,6 oraz czynnych postępy młodych zawodniczek Hennik (60 m — 9,9) i Bocianówny (200 m — 27,4). W sztafecie 4x100 m Budowlani 44,8 i 4x400 Spójnia 3:28,9 padły dalsze rekordy, przy czym autorami ich są w głównej mierze młodzi zawodnicy. Również najlepszy tegoroczny wynik w biegu na 5.000 m uzyskał Markowski 15:20.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce wśród mężczyzn zajęli Budowlani

Gdańsk — 194 pkt., przed swym najgroźniejszym przeciwnikiem Spójnią Gdańsk 179 pkt. 3) Kolejarz Gdańsk — 39,35, 4) Kolejarz Gdynia — 30,5, 5) WKF Lotnik Elbląg — 23 pkt., 6) Gwardia Gdańsk — 16 pkt., 7) Spójnia Starogard — 11 pkt.

W punktacji kobiet zwyciężyły również lekkoatletki Budowlanych (Gdańsk) — 101 pkt., przed Spójnią Gdańsk — 84 pkt., na 3 i 4 miejscu znalazły się koleżanki z Gdańska i Gdyni. — 36 i 20 pkt.

W ŁÓDZI NAJLEPSZY WŁÓKNIARZ

ŁÓDŹ, 1.7. (tel. wł.). W mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu łódzkiego w konkurencjach żeńskich zwyciężył łódzki Włóknarz — 62 pkt., przed Unią — 43 pkt. W konkurencji męskiej zwyciężyła Unia — 117 pkt. przed Włóknierzem (Łódź) — 115 pkt.

W pierwszym dniu zawodów Świątlicki z pabianickiego Włóknarza ustanowił nowy rekord okręgu w rzucie młotem wynikiem 46,87 m.

Z uzyskanych wyników wyróżnić należy rezultat Pawłowskiego (Włóknarz) w biegu na 400 m pł., który uzyskał czas 58,4 oraz Garnarczyka (Unia), który zwyciężył w rzucie oszczepem, osiągając 59,55 m.

DOBRE WYNIKI W KRAKOWIE

KRAKÓW, 1.7. (tel. wł.). Dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Dokończenie na str. 4

WROCŁAW 1.7. (dalekopisem). Reprezentacyjny stadion Wrocławia sprawia wrażenie wioski olimpijskiej. Od rana jest tu gwarmin i radość. Rozpoczęły się Akademickie Mistrzostwa Polski z udziałem 1200 najlepszych sportowców-studentów z całej Polski.

Od Placu Grunwaldzkiego aż po kraj stadionu powiewają flagi narodowe, czerwone sztandary, flagi pokoju i szczenia AZS.

W niedzielę w południe nastąpiło oficjalne otwarcie mistrzostw. Stadion wyglądał jak bombonierka, na froncie trybun olbrzymie portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Wśród widniejących hasła na pierwszy plan wybiła się wielka napis: „Z dobrymi wynikami w nauce i w sporcie witamy III Międzynarodowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickie Mistrzostwa Świata”. Stadion tonie wśród czerwieni i zieleni, na każdym kroku emblematy SFMD, Komsomolu, ZMP, AZS i SPO.

IMPONUJĄCA DEFILADA

Równocześnie z obu stron wchodzi na boisko młodzież akademicka — uczestnicy Mistrzostw. Cztery sztandary: czerwony, biało-czerwony, niebieski i biało-zielony trzymane przez Stawczyka, Gruszczynskiego, Kocerę i Potrzebowskiego są symbolem celów, o które walczy sport akademicki Polski Ludowej.

Defilada, na której czele kroczy młodzież Akademii Wychowania Fizycznego z Warszawy, wygląda imponująco. Dźwięki marszu, w takt którego kroczą uczestnicy mistrzostw, zagłuszane są okrzykami „na cześć III Złotu, na cześć Chorażego światowego obozu pokoju, Generalissimusa Stalina, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta.

ABYŚMY SPRAWNIEJ UCZYLI SIĘ I PRACOWALI

Do uczestników przemawia przewodniczący zarządu głównego AZS poseł Szalkowski.

Otwierając Akademickie Mistrzostwa Polski w imieniu zarządu głównego AZS serdecznie i gorąco witam i pozdrawiam reprezentacje wszystkich środowisk akademickich i gości przybyłych na mistrzostwa. Dzisiejsza uroczystość otwarcia i nasze mistrzostwa są wyrazem radości, piękna i siły, jaką daje nam sport, abyśmy sprawniej stanęli do pracy i do nauki — do budowania szczęśliwego życia. Walcząc o zwycięstwo, o zaszczytne tytuły akademickich mistrzów Polski bijcie tu wasze rekordy na cześć Złotu i przygotujcie się jak najlepiej, by godnie reprezentować barwy polskiego sportu w szlachetnym współ-

I zjazd korespondentów „Sportu”

W dniu 6 lipca odbędzie się w Katowicach I Ogólnokrajowy Zlot Sportowych Korespondentów Terenowych pisma GKKF „Sport”.

Redakcja „Sportu” otrzymała już ponad 150 zgłoszeń na Zjazd od korespondentów z całego kraju. Wśród zgłoszonych znajdują się wielu korespondentów z kół przy zakładach pracy, ludowych zespołach i SKS-ów, a także znani działacze, trenerzy i wybitni zawodnicy.

7 kandydatów do tytułu i jeden do spadku

Niewiele zmieniło się wprawdzie w tabeli I ligi po niedzielnych przeciwnikach, a jednak... mecze te i ich wyniki są zapowiedzią niesłychanie emocjonującego finisu na mecie walk o mistrzostwo.

Za CWKS, który w wyniku remisu z Włóknierzem prowadzi już tylko różnicą 1 pkt., uplasowało się aż 6 zespołów, z których każdy może śmiało pretendować do I miejsca. Forma naszych zespołów jest zmienna, wyniki nieoczekiwane, nie więc dziwnego, że aż tylu mamy kandydatów do tytułu mistrza ligi.

Na rewelację II rundy zapowiada się Budowlani z Chorzowa, któ-

ry w dobrej (co widzimy dość rzadko) formie biją kolejnych przeciwników. Czy uda im się walka o najwyższy tytuł — zobaczymy, w każdym jednak razie Ślązacy mają poważne szanse.

W dole tabeli panuje też niejasna sytuacja. O ile Josy Gwardii Szczecin wydają się już zdecydowane, o tyle na pytanie kto wraz z nią opuści szeregi ekstraklasy, nie można wciąż jeszcze odpowiedzieć. Co niedziela notujemy minimalne przesunięcia w dole tabeli i wydaje się, że do ostatniej rundy rozgrywek będziemy z niecierpliwością oczekiwać na meldunki

Budujemy nową naukę

BUDUJEMY nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę opartą na polskich tradycjach postępowych, powiązaną z wyzwaniami życia, współpracującą z siłami postępu na całym świecie.

To cel i hasło I Kongresu Nauki Polskiej. Gośćmi Kongresu są uczeni z całego świata, uczeni, którzy naukę rozumieją jako źródło postępu, a nie zniszczenia, którzy o postęp i o pokój walczą nie tylko w pracowniach i laboratoriach. Przyjechali do nas czceni naukowcy rodziczy, przyjechali uczeni i badacze z całego świata.

Przyjechał znakomity fizyk prof. Joliot-Curie, przewodniczący Światowej Rady Pokoju, którego nazwisko stało się dziś symbolem tej nauki, która walczy czynnie przeciwko siłom wojny i zniszczenia.

Nowa bowiem nauka nie jest nauką abstrakcyjną. Jest bliska życiu, jest samym życiem. Dziś uczeni każda chwilę swej twórczej pracy, wszystkie swoje talenty, wszystkie osiągnięcia poświęcają dla dobra Człowieka.

JAKIEŻ istnieje powiązanie między I Kongresem Nauki Polskiej a kulturą fizyczną i sportem? Przecież na Kongresie nie powstała sekcja kultury fizycznej, przecież Kongres nie będzie obradował nad problemami sportu.

Powinno istnieć. Sport, jeżeli nawet nie jest jeszcze u nas nauką, to w tej chwili wszedł już w stadium, w którym musi być traktowany w sposób naukowy. Kultura fizyczna ogarnęła już w tej chwili tak szerokie rzesze społeczeństwa, stała się tak ogólna i tak w życiu narodu i państwa niezbędna, że dalszy jej żywiołowy dotychczas rozwój stał się niemożliwy. Trzeba było ująć w ramy, trzeba było opanować i skierować na tory dla człowieka najpożyteczniejsze.

Gdy już zaczęto planowanie w sporcie, gdy zaczęto się zastanawiać nad jego znaczeniem w rozwoju ciała ludzkiego, gdy zaczęto badać wpływ kultury fizycznej dla zdrowia człowieka — z tą chwilą powstały zaczątki nowej nauki, nauki o sporcie i kulturze fizycznej.

Stara gałąź wiedzy — medycyna i nowotworząca się nauka o sporcie i kulturze fizycznej, coraz bardziej się z sobą wiążą, coraz bardziej przeplatają. Dziś każdy sportowiec, czy to wyczynowy czy też uprawiający sport dla zdrowia, znajduje się, a przynajmniej powinien się znajdować pod stałą opieką lekarską. Wytworzyła się nowa specjalność lekarska — lekarz sportowy.

Jednocześnie zaś powstała nowa dziedzina terapii w medycynie — sport lekarski. Kultura fizyczna znajduje dziś szerokie zastosowanie w sanatoriach wszelkich specjalności. Lecznictwo ćwiczenia fizyczne, w połączeniu z wpływem słońca, powietrza i wody, daje nader pomyślne rezultaty jako środki lecznicze i profilaktyczne.

TAK WIĘC, sport wiąże się z innymi dziedzinami nauki, sam staje się szybko nauką. U nas co prawda nauka o sporcie znajduje się jeszcze w powiakości, ale za to w Związku Radzieckim badania naukowe nad sportem są już bardzo daleko zaawansowane. Nowe metody treningu są metodami naukowymi uwzględniającymi fizjologię ruchu, uwzględniającymi wszelkie najnowsze zdobycze wiedzy o fizjologii człowieka. Dowodem na to są fantastyczne wyniki w poszczególnych dziedzinach sportu, uzyskiwane przez radzieckich sportowców.

To jest nasz wzór, tak powinniśmy pracować. Na przykładzie Związku Radzieckiego musimy oprzeć i przyswoić naszą nową, socjalistyczną naukę o sporcie i kulturze fizycznej. W Związku Radzieckim, przy Wschodzącej Komunistycznej Partii Fizycznej istnieją dwie instytucje naukowe: Centralny Naukowo-Badawczy Instytut Kultury Fizycznej i — jako osobny organ — Rada Naukowo-Medyczna. U nas jeszcze podobne instytucje nie powstały, bo... tu nie ma się czego wstydzić — ale nie było na to warunków, nie było ludzi. Przyszli jednak naukowcy kształcą się już i dojrzewają. Polska nauka o sporcie powstać musi i powstanie.

IZIS, mimo że na I Kongresie Nauki Polskiej nie ma sekcji kultury fizycznej — Kongres odegra dla przyszłej nauki o sporcie ważną rolę. Nauczy metod pracy badawczej, da ogólną wytyczną, które przestawiają polską naukę na nowe tory, pokażą jasno jej cele i zadania. Jasna jest dla nas stano jedna wielka prawda, że skoro kultura fizyczna i sport odgrywać mają w naszym życiu ważną i pożyteczną funkcję — niezbędną jest naukowe ujęcie tych dziedzin.

To jest najważniejszy wniosek, który wyciągnąć powinien nie tylko przyszły naukowiec kultury fizycznej, ale każdy prawdziwy sportowiec.

Rekord świata polskiej szybowniczki

Pilotka Aeroklubu Warszawskiego Lucyna WLAZŁO dokonała na szybowcu typu „Mucha” przelotu docelowo-powrotnego na trasie Warszawa—Łódź—Warszawa, długości 250 km. Start z lotniska warszawskiego nastąpił o godz. 10,33, zrzucenie meldunku nad lotniskiem w Łodzi o godz. 13,36, a lądowanie w Warszawie o 17,10.

Rezultat osiągnięty przez Lucynę Wlazło przewyższa dotychczasowy rekord światowy należący do francuskiej szybowniczki Zuzanny Gear o 46 km.

Szybowniczką Aeroklubu Kujawskiego DANKOWSKA dokonała również pięknego wyczynu zdobywając w pizelocie docelowym długości 300 km ostatni warunek do złotej odznaki „D”. Dankowska jest w tej chwili pierwszą w Polsce posiadaczką złotej odznaki pilota wyczynowego.

90 minut naporu Budowlanych i Gwardia Kraków przegrywa 0:2

KATOWICE, 1.7. (tel. w.) Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (0:0). Bramki zdobyli w 60 min. Spodzieja i w 69 Pilarek, główka. Sędziował Winiarski z Łodzi. Widzów ok. 25.000.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Grzywoz, Wiczorek, Gajdzik, Głanz, Pizdula, Barański, Spodzieja, Pilarek, (Klimowicz). Trener Piątek.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Snopkowski, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, Mordarski. Trener Matias.

Po 90 minutowym bombardowaniu bramki Gwardii, Budowlani wskutek indolencji strzałowej swych napastników zdołali tylko dwukrotnie umieścić piłkę w siatce Jurowicza, chociaż okazji było bez liku. Budowlani na własnym boisku grają jak z nut, przy tym są niezwykle ambitni i walczą do upadłego. Atak Gwardii demonstrował pomysłowe akcje, kolektywną współpracę napastników, częste zmiany pozycji, ale

te wszelkie poczynania nie były zbyt stanowcze, toteż defensywa gospodarzy z Wiczorkiem i Grzywozem na czele pewnie likwidowała wypadki gości.

Budowlani nie silił się na super kombinacje, grali prosto, forsując grę górą, długimi podaniami, walcząc przy tym z niesłychanym zacięciem. Defensywa Gwardii będąca pod stałym naporem, musiała się w

końcu zagubić, a Jurowicz dwukrotnie kapitulował.

Cały zespół gospodarzy za bitność zasługuje na wyróżnienie. Gwardziści właściwie zawiedli, szwankowała u nich przede wszystkim szybkość, stąd większość pojedynków o piłkę kończyła się pomyślnie dla Budowlanych. Mecz był ciekawy i dostarczył wielu emocji.

(J. B.)

Po równorzędnej grze Ogniwo (Kr) — Kolejarz (P) 3:1

KRAKÓW, 1.7. (tel. w.) Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 3:1 (2:0). Bramki dla Ogniwa Kaszuba (z karnego), Bobula i Rajtar. Dla pokonanych Anioła; Sędzia Terk (z Katowic). Widzów ok. 15 tys.

Ogniwo: Szymczak, Gędek, Glimas, Korzeniak, Kaszuba, Kolasa, Mazur, Rajtar, Kadłuczka, Gołab, Bobula, Trener Jesionka.

Kolejarz: Śmiglak, Lepka, Chudzik, Słoma, Tarka, Czapczyk, Polka, Trzebiatowski, Anioła, Urbania, Koltun. Trener Balcer.

Sprawozdanie z tego meczu trzeba zacząć od osoby sędziego, który w sposób bezprzykładny krzywdził drużynę poznańską, zarządzając m. inn. rzut karny przeciw niej przy stanie 0:0 za typowo nastrzeloną rękę, uznając

trzecią bramkę zdobytą z klasyzmu spalonego oraz wykluczając zaraz po przerwie z boiska Urbania, za przypadkowy i wcale niegroźny faul.

Ob. Terk w wielu innych wypadkach wykazał zupełny brak znajomości przepisów i zepsuł zawody, które mogły stać się okrasą często zbyt nudnej orki ligowej.

Ogniwo miało swój dzień. Grało do brze we wszystkich liniach, a przeciwnik był co najmniej równorzędny. Lepsza współpraca pomocy Ogniwa i jej bardziej ofensywna gra umożliwiła napadowi drużyny krakowskiej częstszy pobyt pod bramką Kolejarza, natomiast przeboje Anioła, Polki czy Koltuniaka były groźniejsze od poczynania linii ofensywnej Ogniwa.

Najlepsi w drużynie krakowskiej byli: Glimas, Kaszuba, Kolasa i Bobula. U pokonanych: Śmiglak, Lepka, Anioła, Tarka. (sh).

Zdecydowane zwycięstwa liderów II ligi piłkarskiej

Sytuacja w tabelach II ligi piłkarskiej coraz bardziej się wyjaśnia. Po ostatnich spotkaniach, które przyniosły zwycięstwa wszystkim liderom, a wszyscy wiceliderzy stracili punkty, sprawa mistrzostw poszczególnych grup nabiera realnych konturów.

W grupie pierwszej prowadzi już zdecydowanie trzema punktami poznaska Stal, w drugiej nikt nie jest w stanie odebrać tytułu mistrza grupy — warszawskiej Gwardii. Górnik Wałbrzych, który w niedzielę pokonał w Zabrzu swego najgroźniejszego konkurenta — Górniką powiększył różnicę, dzielącą go od pozostałej stawkii do 4 punktów.

W ostatniej — czwartej grupie, OWKS Kraków dzięki stracie punktu Sosnowieckiej Stali w Przemyślu wyszedł na pierwsze miejsce jednym punktem (dotychczas prowadził lepszym stosunkiem bramek). Zbyt wcześnie jeszcze mówić o kandydatach do spadku, gdyż jest ich zbyt wielu. Spójrzmy dla przykładu choćby na pierwszą i czwartą grupę. Może najbliższe spotkanie przyniesie pewne wyjaśnienie w obecnym układzie sił drużyn, znajdujących się na dole tabel.

GRUPA I

POZNAŃ, 1.7. (tel. w.). Stal Poznań — Kolejarz Toruń 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Godek tuż przed przerwą oraz w 18 min. po przerwie Smulski, który wraz z Gendą i Grońskim byli najlepszymi na boisku. Bardzo dobrze grał również Krysiak, który obronił trzy pewne bramki.

WROCŁAW, 1.7. (tel. w.). Stal Wrocław Budowlani Gdańsk 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Chudoba i Wojciechowski; dla pokonanych — Goździk.

ODARSK, 1.7. (tel. w.). Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz 6:1 (3:1). Bramki dla

Gdańska: Duraj — 3, Maj — 2, Czubała — 1; dla pokonanych — Nowak.

BYDGOSZCZ, 1.7. (tel. w.). Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk 8:0.

TABELA

1. Stal Poznań (1)	10	16	28:9
2. Budowlani Gdańsk (2)	10	13	21:12
3. Kolejarz Toruń (3)	10	9	11:13
4. Gwardia Słupsk (4)	10	9	14:17
5. Stal Wrocław (7)	10	9	15:24
6. Gwardia Bydg. (6)	9	8	9:11
7. Kolejarz Gd. (8)	10	7	13:18
8. Kolejarz Bydg. (5)	9	7	11:18

GRUPA II

Wrocław Chodaków — Kolejarz Olsztyn 3:2 (1:0). Bramki strzelili: Kaszulan — 2 i Górnicki dla Włókniarza oraz Baurtun 2 dla Kolejarza. Włókniarz jeszcze na 10 min. przed końcem gry prowadził 3:0.

LUBLIN, 1.7. (tel. w.). OWKS Lublin — Spółnia W-wa 2:2 (1:1). Bramki dla OWKS zdobyli: Różyło — 2, dla Spółni Pochręst i jedna samobójcza.

BIALYSTOK, 1.7. (tel. w.). Gwardia Białystok — Gwardia Warszawa 1:4 (1:1).

RADOM, 1.7. (tel. w.). Włókniarz Radom — Włókniarz Widzew 1:0 (0:0).

Bramkę zdobył Pozylek. Radomianie mieli znacznie więcej z gry, linia napadu zamarła jednak wiele sytuacji dogodnych do strzału. Zwycięska bramka padła na 3 min. przed końcem.

TABELA

1. Gwardia W-wa (1)	10	20	44:9
2. OWKS Lublin (2)	10	13	25:24
3. Włók. Chodaków (4)	10	12	23:19
4. Włók. Widzew (3)	10	10	29:17
5. Spółnia W-wa (5)	10	10	20:24
6. Kolejarz Olsztyn (6)	10	6	18:36
7. Włókniarz Radom (7)	10	6	9:26
8. Gwardia Białystok (8)	10	3	15:34

GRUPA III

KATOWICE, 1.7. (tel. w.). Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych 2:4 (0:1). Bramki dla górników z Wałbrzycha zdobyli: Ignaczak — 2, Pulikowski i Paluszek po 1; dla zabrzań Polczyk i Cymerman. Goście byli zespołem lepszym.

KATOWICE, 1.7. (tel. w.). Stal Upłyny — Budowlani Opole 4:3 (3:2).

STARACHOWICE, 1.7. (tel. w.). Stal Starachowice — Ogniwo Częstochowa 2:1 (2:0).

TABELA

1. Górnik Wałbrzych (1)	10	17	29:11
2. Górnik Zabrze (2)	10	13	25:10
3. Górnik Bytom (3)	9	12	21:10
4. Stal Upłyny (5)	10	11	20:18
5. Budowl. Opole (4)	10	10	20:17
6. Stal Starachowice (6)	10	10	11:29
7. Ogniwo Częst. (7)	10	3	15:27
8. OWKS Wrocław (8)	9	2	11:28

GRUPA IV

RZESZÓW, 1.7. (tel. w.). Budowlani Przemyśl — Stal Sosnowiec 2:2 (0:1). Bramki dla Budowlanych: Wawrzuszek i Wizerkajuk z rzutu karnego; dla Stali: Krężel i Strzykowski.

KATOWICE, 1.7. (tel. w.). Stal Dąbrowa Gwardia Kielce 1:1 (1:1). Bramkę dla Stali zdobył Pankow z karnego, dla Gwardii: prawoskrzydłowy.

KATOWICE, 1.7. (tel. w.). Górnik Knurów — Ogniwo Tarnów 3:2 (1:0).

KRAKÓW, 1.7. (tel. w.). OWKS Kraków — Włókniarz Chelmek 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Salwicki.

TABELA

1. OWKS Kraków (1)	10	17	29:5
2. Stal Sosnowiec (2)	10	16	23:6
3. Górnik Knurów (3)	10	13	18:13
4. Ogniwo Tarnów (4)	10	10	14:16
5. Gwardia Kielce (5)	10	6	17:26
6. Budowl. Przemyśl (7)	10	6	12:22
7. Stal Dąbrowa (8)	10	6	11:23
8. Włók. Chelmek (5)	10	6	7:20

Nawet słaba gra Kolejarza W-wa starczyła na szczecińską Gwardię

SZCZECIN, 1.7. (tel. w.). Gwardia Szczecin — Kolejarz Warszawa 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: Wesołowski w 1 min. i Strojny w 45 min. Sędziował Przybysz z Bydgoszczy. Widzów ok. 15.000.

Gwardia: Parzniewski, Bartczak, Stachecki, Stefanik, Sroka, Derdziński, (Boroh), Piątek, Opitz, Forszewski, Skowronski, Wielga, Trener Czyżewski.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Strojny, Szularz, Wesołowski. Trener Szczepaniak.

Tak słabo grającej Gwardii nie widziano w Szczecinie od początku rozgrywek ligowych. Szczególnie w linii ataku nie się gwardziściom nie kleiło. Podania były z reguły nieprzemysłane, a strzały niecelne i anemiczne. Dziwne, że na tle tak słabo grającej Gwardii, Kolejarze nie wypadli wcale lepiej. Mieli nawet mniej z gry i okresami jak np. w dwu pierwszych kwadransach oraz przy końcu spotkania Gwardia nie schodziła z ich pola.

Mecz zaczął się sensacyjnie, gdyż pierwszy atak Kolejarza zakończył się bramką strzeloną przez Wesołowskiego. Gwardziści w tym okresie byli groźną drużyną i uzyskali nawet cztery rzuty karne, których nie potrafili jednak wykorzystać. Z czasem gra przybrała wygląd typowej walki o punkty.

Podobnie jak przed przerwą, pierwsza minuta drugiej połowy przyniosła bramkę dla Kolejarza. Zawinił przy tym Boroń, który przeszkodził Parzniewskiemu w obronie bramki, co wykorzystał Strojny.

Z drużyny Gwardii na wyróżnienie zasługuje bramkarz Parzniewski, który popisał się piękną obroną dwóch rzutów wolnych, a poza tym wyszedł obronną ręką ze wszystkich niemal groźnych sytuacji. Dobrze zagrał też Sroka w pomocy, oraz Stachecki na obronie. Za pracowitość należy wyróżnić Bartczaka, którego stale eksperymentujące ze składem — kierownictwo Gwardii wystawiło na obronie. Był to duży błąd, gdyż przesunięty z obrony do ataku Wielga nie czuł się tam dobrze, a brak Bartczaka w pomocy osłabił tę linię. Grający w pomocy Derdziński oraz jego zastępca, po przerwie, Boroń nie zadowolili.

W drużynie Kolejarza na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim lewa strona ataku oraz Brzozowski w pomocy. Borucz bronił bardzo niepewnie i większość piłek wypuszczał z rąk. (Czar.).

Obóz kadry pływackiej w stolicy

1 lipca rozpoczął się w AWF obóz pływacki, na który sekcja GKKF powołała następujących zawodników: Gremłowski, Stelmazyska, Procula, Cichy, Tolkaczewski, Kołszewski, Dobrowolski, Goetz, Petrusiewicz, Jaworski, Kukłoka, Boniecki, Jaśkiewicz, Wesołowski, Cichonowski, Jerzy i Szoltyśka oraz zawodniczki: Kowalska, Dzikówna, Gryszczyńska, Urszula, Przyborowiczówna, Węras, Dobranowska, Proniewiczówna, Mrozówna, Kurkówna, Korecka, Kamińska i Sobczakówna.

Górnik nie wykorzystał przewagi a Unia zdobyła 1 pkt.

KATOWICE, 1.8. (tel. w.). Górnik Radlin — Unia Chorzów 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Unii — w 13 min. Tim, dla Górnika w 19 min. Bożek. Sędziował Mohyla z Krakowa. Widzów ok. 8.000.

Górnik: Budny, (Pojsa), Budziarek, Pytlík, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Łurzeja, Franke, (Węglor), Szleger, Bożek, (Franko), Warzecha, Wiśniowski. Trener Dziwisz.

Unia: Szymkowiak, Bujak, (Morys), Bomba, Suszczyk, Bartyla, Hajduk, Skorpupa, Alszer, Pol, Tim, Kubicki. Trener Koniewicz.

Gdy Unia wyszła na boisko bez Cieslika i Jacka nikt nie wrócił chorzowskiemu sukcesu, chociaż i gospodarze nie wystąpili w pełnym składzie. (Brak Dybały i Prokys). Tym czasem mimo wszystkim zrzędzi, gdy w 13 min. Tim zdobył dla Unii prowadzenie, a zachęceniu powrotem

goście ruszyli do ataku, chcąc już na początku spotkania przechrzcić szalę zwycięstwa na swą korzyść.

Przewaga Unii trwała zaledwie kwadrans. Później górnicy grę wyrównali i przeszli do ataku, którego wynikiem była wyrównująca bramka, zdobyta przez Bożka w 19 min. oraz uzyskanie w polu miążdzącej przewagi już do końca gry.

Bramkarz Unii Szymkowiak spisywał się dzielnie. Uwijał się jak w ukropie, interweniował w sposób budzący zachwyt. On też ma główny udział w wywiezieniu 1 pkt. z Radlina przez chorzowian. Górnicy grali z pechem, o mało co nie utracili jeszcze jednej bramki, ale groźny strzał Alsze ra Budny w ostatniej chwili odparował. Do najlepszych zawodników należeli: Alszer, Suszczyk, Bartyla i Szymkowiak po stronie Unii, oraz Wiśniowski, Franke, Grzegoszczyk i Pytlík u górników. (j. b.).

Trzeci raz nie udało się Włókniarz (Kr.) — Ogniwo (B.) 1:0

KRAKÓW, 30.6. (tel. w.). Włókniarz Kraków — Ogniwo Bytom 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Bożek. Sędziował Naporski (Łódź). Widzów ok. 10.000.

Włókniarz: Rybicki, Jodłowski, Piekulski (Konopelski), Górecki, Lasiewicz, Bieńek, Parpan II, Gromotka, Nowak, Bożek, Głajcar. Trener Wilczkiewicz.

Ogniwo: Skromny, Kubiak, Cichon, Lelonek, Grochowicki, Strzewiczek, Cecheli, Kulawik, (Czypionka), Miskocz, Wiczorek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Liczna grupa przybyłych z Bytomia kibiców zagrzewała swą drużynę do walki, a jeden z żarliwszych zwolenników jedenastki bytomskiej, czyniąc aluzję do aktualnej w dniu meczu tabeli ligowej, krzyknął: „Ogniwo, nie daj się słabszemu”.

Mimo niższej lokaty, Włókniarz nie był wcale słabszy. Co prawda grał do przerwy ospale i bez wigoru, z jakim walczyły zwykle piłkarze ludwinowscy na swoim boisku, ale wystarczająco skutecznie, aby nie dać wytchnienia

defensywie Ogniwa i zapewnić Rybickiemu zupełny spokój do przerwy. Po przerwie niebezpieczeństwo pod bramką Włókniarza zaistniało tylko jeden raz, gdy Rybicki dał się ubić Wiśniewskiemu, który strzelił do pustej bramki. Strzał był jednak słaby i Lasiewicz zdołał dopaść piłkę przed bramką i wykopem wyjaśnić sytuację.

Ta skromna ilość tzw. szans, to wynik zarówno słabej gry ataku Ogniwa, jak również dobrej gry pomocy Włókniarza, w której Lasiewicz, wróciwszy na swą pozycję stopera, był jednym z najlepszych na boisku. Bardzo dobrze wypadł również Konopelski w roli „przymusowego” obrońcy (po kontuzji Piekulskiego) oraz Nowak. Bożek należał do najsłabszych zawodników, a strzelona bramka tylko częściowo go rehabilituje.

W Ogniewie bez zarzutu spisywali się Skromny, który obronił kilka strzałów w sporób wystawiający mu najlepsze świadectwo, Kubiak, Wiśniewski i Miskocz. Zwłaszcza ten ostatni zademonstrował kilka zagran świadczy o jego wysokim wyszkoleniu technicznym i zadatkach na dobrego kierownika napadu. (st. h.).

Terminy rozgrywek o wejście do II ligi

I ROUNDA

DNIA 15.VII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. gdańskiego
" " koszańskiego — " " poznańskiego
" " szczecińskiego — " " zielonogórskiego

II grupa

Mistrz woj. białostockiego — mistrz m. Łodzi
" " łódzkiego — mistrz woj. olsztyńskiego
" " m. St. Warszawy — " " warszawskiego

III grupa

Mistrz woj. kieleckiego — mistrz woj. krakowskiego I
" " krakowskiego II — " " " "
" " przemyskiego — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. katowickiego I — mistrz woj. katowickiego II
" " opolskiego — " " wrocławskiego I
" " wrocławskiego II — " " pauzuje

DNIA 29.VII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. zielonogórskiego — mistrz woj. koszańskiego
" " gdańskiego — " " szczecińskiego
" " poznańskiego — " " bydgoskiego

II grupa

Mistrz woj. warszawskiego — mistrz woj. łódzkiego
" " m. Łodzi — " " m. St. Warszawy
" " woj. olsztyńskiego — " " woj. białostockiego

III grupa

Mistrz woj. przemyskiego — mistrz woj. kieleckiego
" " krakowskiego I — " " krakowskiego II
" " lubelskiego — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. wrocławskiego I — mistrz woj. katowickiego I
" " katowickiego II — " " opolskiego
" " wrocławskiego I — " " pauzuje

DNIA 5.VIII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. zielonogórskiego
" " gdańskiego — " " poznańskiego
" " szczecińskiego — " " koszańskiego

II grupa

Mistrz woj. białostockiego — mistrz woj. warszawskiego
" " m. Łodzi — " " " "
" " m. St. Warszawy — " " łódzkiego

III grupa

Mistrz woj. lubelskiego — mistrz woj. przemyskiego
" " kieleckiego — " " krakowskiego II
" " krakowskiego I — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. wrocławskiego I — mistrz woj. wrocławskiego II
" " katowickiego I — " " opolskiego
" " katowickiego II — " " pauzuje

DNIA 12.VIII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. zielonogórskiego — mistrz woj. gdańskiego
" " szczecińskiego — " " poznańskiego
" " koszańskiego — " " bydgoskiego

II grupa

Mistrz woj. warszawskiego — mistrz m. Łodzi
" " m. St. Warszawy — " " woj. olsztyńskiego
" " woj. łódzkiego — " " białostockiego

III grupa

Mistrz woj. przemyskiego — mistrz woj. krakowskiego II
" " krakowskiego I — " " lubelskiego
" " kieleckiego — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. opolskiego — mistrz woj. wrocławskiego II
" " katowickiego II — " " wrocławskiego I
" " katowickiego I — " " pauzuje

DNIA 17.VIII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. szczecińskiego
" " poznańskiego — " " zielonogórskiego
" " koszańskiego — " " gdańskiego

II grupa

Mistrz woj. białostockiego — mistrz m. St. Warszawy
" " olsztyńskiego — " " woj. warszawskiego
" " łódzkiego — " " m. Łodzi

III grupa

Mistrz woj. lubelskiego — mistrz woj. kieleckiego
" " przemyskiego — " " krakowskiego I
" " krakowskiego II — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. wrocławskiego — mistrz woj. katowickiego I
" " wrocławskiego II — " " katowickiego II
" " opolskiego — " " pauzuje

Uwaga: drużyny podane na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Bazy do zdobywania SPO i BSPO

Cenna inicjatywa St.KKF

— Chciałbym spróbować, czy zdam normę na SPO w skoku w dal — powiedział mi kiedyś przyjaciel, pracujący w małym zakładzie pracy, w którym nie ma koła sportowego.

Z podobnymi opiniami spotykał się często w rozmowach z wieloma ludźmi, którzy pracują albo w małych zakładach pracy, albo w większych, przy których nie założono jeszcze koła sportowego.

Te głosy terenu były znane również Stołecznemu Komitetowi Kultury Fizycznej. W sztabie sportu stołecznego orientowano się dobrze nie tylko w tym zagadnieniu. Orientowano się również w fakcie, że nawet tam, gdzie istnieje koło sportowe nie zawsze wiadomo, co i gdzie można zdawać, jak zorganizować próbę.

I dlatego właśnie decyzję St. KKF o organizowaniu baz do zdawania norm na SPO, baz które służyć będą stowarzyszeniom i niestowarzyszeniom miłośnikom kultury fizycznej należy określić jako cenną inicjatywę.

we, z której przykład powinny wziąć inne wojewódzkie i powiatowe komitety kultury fizycznej.

Już od 8 lipca br. powstaną w stołecznych organizacjach sportowych i St. KKF bazy do zdobywania norm na SPO i BSPO. Już od tego dnia członkowie kół i niestowarzyszeni będą mieli doskonałą okazję do sprawdzenia swych możliwości i uzdolnień oraz do zdobycia odznaki młodego patrioty — SPO lub BSPO.

Poszczególne bazy zostaną przystosowane do przeprowadzania prób w określonych dyscyplinach sportu. Zrzeszenie organizujące daną bazę zoopatrzy ją w odpowiedni sprzęt oraz zapewni obecność instruktorów. Instruktorzy zajmą się przygotowaniem zgłaszających się kandydatów do startu oraz wejdą w skład komisji egzaminacyjnych.

Członkowie kół sportowych, którzy przybędą do bazy celem zdania norm muszą pamiętać, że w bazie żądać od nich będą książeczki SPO, do której wpisywane będą rezultaty

prób. Niestowarzyszeni otrzymywać będą w wypadku uzyskania norm specjalne zaświadczenia.

Przedstawiciele zrzeszeń powinni ze szczególną uwagą zająć się niestowarzyszonymi. Jeśli na przykład w jakiejś bazie zjawi się kilkunastu ludzi z jednego zakładu pracy, przy którym nie ma koła sportowego, to należy wśród nich przeprowadzić akcję propagandową, która skłoni niezrzeszonych entuzjastów sportu do założenia koła i do wciągnięcia do niego dalszych kandydatów.

Pamiętać również należy o zapewnieniu, zwłaszcza niezorganizowanemu, odpowiedniego przygotowania do próby. Przy bazach organizowanych będą specjalne kursy w rozmaitych dyscyplinach sportu. Kursy te odbywać się będą prawie codziennie, próby zaś dwa—trzy razy w tygodniu i dlatego też można będzie do-

puszczać do prób już dobrze przygotowanych kandydatów.

Próby na SPO i BSPO będą miały w stolicy charakter zawodów sportowych. Wyniki najlepszych z każdego dnia w każdej konkurencji ogłoszone będą w prasie, co niewątpliwie stworzy dodatkowe momenty atrakcyjne dla uczestników zdobywających odznakę SPO.

Bazy będą się mieścić przy następujących obiektach sportowych: basen CWKS, basen Wydz. Kultury. Prez. St. R. N. na Wiśle, stadion Ogniwa przy al. Niepodległości, Park Szkolny, stadion Kolejarska ul. Konwiktorska, stadion ZKS Budowlanych przy ul. Wolskiej, boisko Stali ul. Podskarbińska, przystanek ZS Unia — Solec 8, lasek Bielański, Plaża Miejska, ul. Żwirki i Wigury przy Mauzoleum oraz przy ul. Szwolżerów.



Stadion Ogniwa w każdy piątek stoi otworem dla wszystkich miłośników lekkosportu. Znajdują tu oni troskliwą opiekę i fachowe kierownictwo. Oto amantka Danuta Stępińska słucha wskazówek instruktora "Rostawskiego" jak należy trzymać dysk. Fot. CAF St. Wdowiński.

Młodzież świata przygotowuje się do Złotu

NA MIĘDZYNARODOWYM zjeździe sportowym, zwołanym przez Międzynarodowy Związek Studentów, przedstawiciel Indonezji oznajmił, że w jego kraju użyto wszelkich środków, aby studentom Indonezji dać możliwość wzięcia udziału w Igrzyskach Letnich. Największą trudnością z wystaniem drużyn sportowych do Berlina mają studenci krajów kolonialnych. Pierre Justin, przedstawiciel francuskiej kolonii Guadelupy, mówił o entuzjzmie, z jakim studenci w jego ojczyźnie, nie zważając na wszelkie trudności, przygotowują się do XI Światowych Mistrzostw Letnich. Trudności finansowe mogą jednak doprowadzić do tego, że większość sportowców z tych krajów nie będzie mogła przyjechać do Berlina. Wielką pomocą będzie dla nich Fundusz Solidarnościowy.

tu w XI Międzynarodowych Akademickich Mistrzostwach Letnich. Z Oxfordu przyjeżdżają drużyny koszykarzy. Studenci Szkoły Ekonomicznej mają zamiar wysłać do Berlina drużynę piłki nożnej. Oprócz tego napływa wiele indywidualnych zgłoszeń studentów sportowców z Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii.

OLGA GYARMATI WYSTĄPI W BERLINIE

Węgierska studentka Olga Gyarmati, mistrzyni olimpijska w skoku w dal, przyjechała niedawno do Berlina. Podczas pobytu trenowała ona na stadionie imienia Waltera Ulbrichta, na którym odbędzie się otwarcie XI Igrzysk. Olga Gyarmati oznajmiła, że do Berlina przyjeżdża bardzo silna ekipa węgierskich studentów sportowców.

STUDENCI FLORENCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ NA WYJAZD DO BERLINA

Przy uniwersytecie florenckim pod kierownictwem Rodolpha Leuza i dr N. R. Linelli powstał komitet przygotowawczy do XI Światowych Akademickich Mistrzostw Letnich. Ustalono już skład ekipy, która pojedzie na mistrzostwa. Ekipa ta składać się będzie z 81 członków. Lekkoatletyczna drużyna uniwersytetu florenckiego, składająca się z 14 osób, weźmie udział we wszystkich konkurencjach. Oprócz tego w skład delegacji wejdzie 12 pływaków, 13 zapasników, 4 gimnastyków, drużyna koszykarzy oraz drużyna męska i żeńska siatkarek. Ekipie towarzyszyć będzie 6 trenerów.

STUDENCI CZESŁOSŁOWACCY WEZMĄ UDZIAŁ WE WSZYSTKICH KONKURENCJACH

Około 150 sportowców czesłosłowackich weźmie udział w XI Światowych Igrzyskach Akademickich. Wystąpią oni we wszystkich konkurencjach. Wśród sportowców znajdować się będzie akademicki mistrz świata Emil Zatopek, którego rekord ustanowiony na Mistrzostwach Akademickich w Paryżu 1947 (14:20,8 min.) nie został jeszcze dotąd pobity. Zatopek będzie startował poza konkursem.

150 SPORTOWCÓW REPREZENTUJE RUMUNIĘ

Rumuńska Republika Ludowa wysłała na XI Igrzyska Letnie 150 studentów sportowców. Wezmą oni udział w zawodach lekkoatletycznych, gimnastycznych, pływackich, kolarskich, wioślarskich, bokserskich, w turnieju koszykówki, piłki nożnej, podnoszeniu ciężarów i w zapasach. Jest to największa ekipa sportowa, jaką kiedykolwiek wysłała Rumuńska Republika Ludowa za granicę.

SPORTOWCY MONGOLII STARTUJĄ W BERLINIE

W Mongolskiej Republice Ludowej trwają przygotowania do udziału młodzieży mongolskiej w Złocie Młodych Bojowników i w XI Igrzyskach. Studenci Mongolskiej Republiki Ludowej wysłają do Berlina drużynę siatkówki i kilku lekkoatletów.

Turniej Szachowy w Mariąńskich Łaźniach

W Mariąńskich Łaźniach odbędzie się w sierpniu (od 5.8) turniej szachowy do mistrzostw świata, na którym Polskę reprezentować będzie mistrz A. Pytelkowski. W Bukareszcie również w sierpniu odbędzie się turniej międzynarodowy, w którym grać będą mistrzowie Szapeli i Gadałki.

Jerzy Zmaralik



Ten numer nie przejdzie!

„Do drzwi obzernego gabinetu zapukał mężczyzna w średnim wieku. Wszedł na gromkie: „proszę” i skromnie stanął przed biurkiem.

— W jakiej sprawie — zapytał właściciel gabinetu, czarnych wąsików, tutejszy rogowych okularów.

Przybyły zmieszany się nieco, gdy ob. Szumlewski (on to był właśnie), przewodniczący sekcji lekkoatletycznej łódzkiego KKF miał minę groźną, powiedziałby nawet nieprzystępną.

Po opanowaniu pierwszej tremy, która ogarnia nas, szarych śmiertelników, przy spotkaniach z tzw. czynnikami, odrzekł:

— Sprawa, można powiedzieć drobna, niemniej niesłychanie ważna, o, chciałbym, aby moi zawodnicy, doładowanie wyrażając się sportowcy z Kielc, mogli wziąć udział w mistrzostwach wielobojów.

Na ustach ob. Szumlewskiego zakwitł, jak to się mówi, uśmiech, dla rozmówcy zgoda nieprzejmny.

— Za późno, łaskawy panie — odpowiedział (grzecznie). Zgłoszonka nie otrzymał. Co prawda (znowu uśmiech) mógłbym, ale... (tu ob. Szumlewski pomyślał o instrukcji GKKF z dn. 17 kwietnia roku bieżącego, załączającej dodatkowe dopuszczenie zawodników do mistrzostw w dniu zawodów) — i szatańsko już uśmiechając się, dał, jak to się mówi, do zrozumienia, że nie widzi tematów do dalszej rozmowy.

Teraz do wyjść wzmiarkowanego gabinetu weszła kobieta. Młoda, wysportowana. Ob. Szumlewski poprawił krawat, musnął wąsik.

— Jestem Wasserab — powiedziała skromnie.

— Cieszę się — odparł nasz (negatywny) bohater. — Pani na jaki temat?

— Chciałabym w mistrzostwach... że tak powiem... startować.

Ob. Szumlewski roześmiał się (tym razem kordialnie). — Pani wybaczyć, zgłoszonko nadeszło po tzw. terminie. Szkoda zdrowka. Ponadto nie przewidziano kwatery dla szanownej osoby i tym podobne trudności. Pociąg do Warszawy odchodzi za 35 minut — dodał (uprzejmie).

Następnie przybył delegat GKKF (ob. Szumlewski wstał), który chciał dowiedzieć się, jak stoja sprawy związane z organizacją imprezy. Poruszał starter zawodów skrzył się, że nie ma naboju, delegat postanowił przy okazji interweniować.

— Pan będzie uprzejmy — powiedział — wydeć naboje do pistoletu startowego.

Bohater (negatywny) zdziwił się. — Naboje? Nie słyszałem.

— Jak to, a co się z nimi stało?

Ob. Szumlewski jest grzeczny i uprzejmy (patrz wyżej), ale tu wszedł z tzw. nerw (najpokojuniejszy, prawda, może).

— Nie znalazłem ich przecież — wyjaśnił zgodnie z prawdą.

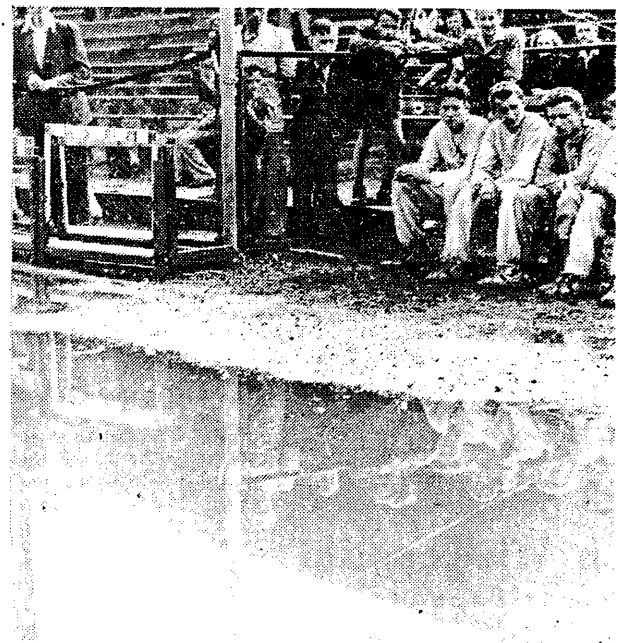
Delegat GKKF był uparty (co za człowiek!) i zażądał dopuszczenia zgłaszających się do mistrzostw wyżej wy-

mienionych zawodników. Jak również tych z Poznania i Wrocławia.

— Przecież ci ludzie przyjechali z daleka. Wasserab — powiedział — to na przykład kandydatka do tytułu.

— A czy pan wie (spojrzal z góry na delegata), co przepis mówi o zgłoszeniach? W terminie, panie (tu znów przesunął mu się w tzw. pamięci, odpowiedni punkt instrukcji GKKF o deatlowym itd.). Kto, proszę pana omija przepisy, musi ponieść (tzw. konsekwencje). O nie, (podniósł głos) ten numer nie przejdzie. Ja tu jeszcze jestem i nie ustąpię od tzw. lityry prawa.

Jesteśmy przekonani, że ten numer Obywateli Szumlewskiemu istotnie nie przejdzie... na sucho. CELNY



Smętnie spoglądają uczestnicy wielobojów na ogromne jezioro, pod którym skryta jest Łódzka Bieżnia. Ulewa, która spadła przed chwilą, spowodowała opóźnienie zawodów, które skończyły się przy książeczku. Foto „Arzt”

Drużyna to zwały kolektyw a nie zdemoralizowana zbieranina

UCHWAŁA GKKF w sprawie sytuacji w klubach Radomska jasno i wyraźnie nakreśliła przyczyny i powody gorszących zajęć, które miały miejsce podczas meczów rozgrywanych przez kluby tego miasta 1 i 17 maja br.

Omówiliśmy w poprzednim numerze tę grupę przyczyn, które nazwać trzeba ogólnie brakiem kontroli wykonania. Na tym sprawa się jednak nie wyczerpuje.

Uchwała radomska wskazuje także na środki, które przyczyniają się do uzdrowienia atmosfery w sporcie radomskim, wskazuje na drogi, którymi powinna iść kultura fizyczna, aby stać się czynnikiem wychowawczym, by stwarzać człowiekowi pracy możliwości odpoczynku i zdobywania sił do pracy.

Uchwała wyraźnie mówi, że „odrywając sportu wyczynowego od bazy masowego rozwoju kultury fizycznej prowadzi do wypaczenia linii rozwoju sportu polskiego”.

Należy dobrze zrozumieć, dlaczego zaobserwowano w tej dziedzinie również zaliczamy do przyczyn chuligańskich awantur w Radomsku. Musimy sobie dobrze uświadomić treść wyżej zacytowanych słów, musimy zrozumieć ich ciężar gatunkowy.

BEZ SPORTU MASOWEGO NIE MA SPORTU WYCZYNOWEGO

Są jeszcze działacze, są jeszcze ludzie interesujący się tylko powierzchownie zagadnieniami kultury fizycznej, nie dostrzegający łączności między sportem masowym, a sportem wyczynowym. Dla tych działaczy sport, to lepiej lub gorzej grająca drużyna piłkarska, kilku brych bokserów, lekkoatletów czy pływaków. Od tego rozpoczyna się dla nich sport i na tym się on kończy.

Nie zastanawiają się oni nad wielką, doniosłą rolą wychowawczą sportu, nad tym, że nie jest on celem, ale jedynie środkiem prowadzącym do uzyskania ogólnej sprawności fizycznej, do rozwoju nie tylko mięśni, ale i kształtowanie charakteru.

Tu i ówdzie spotykamy się jeszcze z objawami sportu elitarnego, pielęgnowanymi przez złych działaczy, którzy myślą kategoriami sportu burżuazyjnego. Istnieje jeszcze wiele kół, gdzie po za piłką nożną nie zwraca się uwagi na nic innego, gdzie SPO jest zagadnieniem bardzo mglistym lub nieznanym.

Jakże często jesteśmy jeszcze świadkami demoralizującego wpływu „działaczy na zawodników, wyrażającego się we wspólnych libacjach suto zakrapianych alkoholem po wygranym meczu — z radości, lub po przegranym — ze smutku.

Jakże często jedenastka piłkarska, oczko w głowie dyrekcji zakładu, rady zakładowej, pożera cały budżet przeznaczony na kulturę fizyczną.

BRAK OPIEKI I KAPRUNKI

Spotykamy się również z wypadkami prześladowania sportowców z klubu do klubu. Przeciąganie to ma na celu stworzenie silnej, wyczynowej drużyny.

W tym samym ośrodku „montującej” zespół, tysiące robotników nie mają możliwości uprawiania sportu, mogą tylko występować w charakterze widzów i kibiców.

Synowie robotników nie mają miejsca we własnym klubie, bo nikt nie daje sprzętu. Działacze mają na oku i na sercu tylko jedenastkę zawodników. Nie jest ważne, czy reprezentują oni jakieś wartości moralne, czy potrafią uczciwie i wydajnie pracować, czy budują wraz z nami lepszą przyszłość, czy też jednym ich zajęciem jest kopanie piłki, a w przerwach między meczami granie w karty i picie wódki.

Na dobrego sportowca składa się dobry wyczyn plus dobra postawa moralna. Taką dobrą postawę trudno zbudować tam, gdzie się buduje sport wyczynowy w oderwaniu od masowego.

W Radomsku budowano sport pseudowyczynowy, nie opierając go na masach. Kandydatów na zawodników nie szukano w Unii wśród młodzieży pracującej w zakładach drzewnych. Nie, piłkarzy werbowano wśród pracowników innych fabryk, niezwiązanych branżowo z ZS

Unia lub wręcz zbierano ich spośród szumowin miasta. To, że w zakładach drzewnych nie zdobywano odznaki SPO nie martwiło nikogo, że sport nie obejmował swym zasięgiem całego zakładu pracy nie wzbudzało w nikim niepokoju. Grunt, żeby drużyna piłkarska wygrywała. A drużyna nie mogła dobrze grać, bo nie była niczym związana z klubem, ze środowiskiem, bo była zbieraniną niezwiązaną z masami. W takiej zbieraninie trudno wzbudzić patriotyzm klubowy, trudno rozpalic ambicję, ofiarność i zapal. O tych szlachetnych, pozytywnych objawach w życiu sportowym nie ma co mówić w klubach typu radomskiej Unii.

Na miejsce tych zalet wyrastają szwinnizm, chuligaństwo, szantaż, a sport przeradza się w niebezpieczną rozrywkę, w demoralizujące widowisko.

SPO PODSTAWA

SPO stanowi podstawę naszego sportu. Z ludzi przeprowadzających próby na odznaki, pracujących w kole, zdobywających przez planowe ćwiczenia sprawność fizyczną, mają się rekrutować nasi sportowcy wyczynowi. Chcemy, żeby ich była nie niska garstka, ale wielotysięczne zastępy.

Nie zdobydziemy wyczynowców, nie będziemy bić rekordów, nie będziemy odnosić sukcesów w spotkaniach międzynarodowych, gdy systemem radomskim kół i klubów, nie czerpiąc z własnych kadr, z własnych źródeł, które twórczo załogi zakładów pracy, będą jedynie czerpały na łatwą zdobycz w postaci wyczynowego już zawodnika z innego klubu. To prowadzi do spoczenia linii rozwojowej naszego sportu.

Linia ta jest prosta i słuszną. Na bazie masowości musi powstawać sport wyczynowy. Ilość musi się przeradzać w jakość. To jest jedyna niezaprzeczalna forma przeradzania się sportu masowego w wyczynowy. SPO jest jedynym systemem gwarantującym masowy rozwój sportu, a zarazem gwarantującym wysoką jakość wyczynowy.

POWAŻNA ROLA DZIAŁACZY

Działacz oddający całe swe siły, całą czasami dobrą wolę po to, aby utrzymać

dobrą drużynę piłkarską — raczej dobrać zbieraninę piłkarską, jest hazardzistą, jest rozgorączkowanym graczem, który z uporem maniaka stawia na przegranej kartę. Drobne stawki w postaci drogo okupionych zwycięstw wydają mu się sukcesami, a porażki — klęskami powodującymi determinację, pchającą do czynów gwałtownych i niebezpiecznych.

Dobry działacz prowadzący rozsądną pracę w kole, lub klubie, wychowujący młode kadry zawodnicze, pracujący planowo, jest takim samym budowniczym Polski Ludowej, jak dobry robotnik pracujący ponad normę, jak inżynier opracowujący plany nowych fabryk, hut, budujący nowe osiedla mieszkaniowe. Nie czeka go nigdy determinacja, stawia zawsze na pewną kartę, która nie zawodzi — na masowy ruch sportowy. Nie czeka go przykre niespodzianki. Jego klub nie będzie przysyłał nigdy tragedii, nie będzie uzależniony od kaprysów kaparowanych asów.

Do takiego koła nie będzie miał dostępu wróg klasowy, nie będzie on terenem akcji dywersyjnych. Bo wróg natrafi tam na zwartą, świadomą grupę ludzi rozumiejących zadania sportu, potrafiących rozróżnić dobrą robotę od dywersji.

Takie ogniwo sportowe, którego członkowie są związani z zakładem pracy, którzy koła swoje kochają na równi z tym zakładem, nigdy nie stanie się terenem odróżniających zajęć. Sportowcy zrzeszeni w takim ogniwie będą szanować swych kolegów wyczynowców, tak jak szanują przedowników pracy, bo wyrosli z nimi razem, bo są ich kolegami przy warsztacie i na boisku, bo łączą ich wspólna praca w kole, bo razem stawiali pierwsze kroki w sporcie, razem przeprowadzali próby na SPO, wspólnie dekorowano ich tę odznakę.

Wyczynowcy, którzy wyrosli z mas, będą na zawsze z tymi masami związane, będą dumą koła, zakładu pracy, będą dumą całego narodu.

?

Dobre wyniki lekkoatletów w pierwszym dniu akademickich mistrzostw

Z LE pojecha u wleku trenerów i instruktorów jest ro la sekundanta. Opiekun zawodnika znajdującego się w narożniku, ma obowiązek przygotowania go do walki i służenia mu radą tylko w czasie przerwy. Często jednak objawem wokół naszych ringów, jest niekulturalne i niewychowawcze zachowanie się sekundanta, który krzykiem dopinguje swego pupila, wywołując często niewłaściwą atmosferę na widowni" (Przebieg Sportowy" Nr 51).

Dość się na ten temat mówiło na kursie trenerów w Cieplicach, a słowa widocznie powędrowały w próżnię, bo...

Znajdujemy się właśnie na meczu Gwardia — CWKS. Atmosfera jest gorąca, bo obie drużyny chciałyby wygrać, no i gorąco, bo przeszło 40 stopni.

W rogu Gwardii roi się od do radców. Zebrali się cały sztab trenerów. Jest Karpiński, Konarski i Pawełek Szydło.

Pawełek, przed wojną przez dłuższy czas był trenerem jednego z klubów stołecznych. Ale teraz wyjechał daleko na prowincję. A przecież dobrze się przypomnieć od czasu do czasu stolicy. Trzeba więc głośno krzyknąć, tak się dzieje, żeby wszyscy mogli zauważyć, że Paweł Szydło jest i czuwa!

Toteż pocciwy Pawełek zamienia się w jerychońską trąbę i grmi ile sił. Siedzi w odległości kilka metrów od ringu i na pewno żaden z jego pupilików nie dosłyszał cennych rad. Bo trudno złapać sens słów, gdy kłopotliwie i niechętnie dopinguje publiczność wszystko zagłuszając. Ale co to szkodzi, pokrząc jest zdrowo, szczególnie, że te krzyki słyszy Warszawa.

Pocciwy Pawełek widocznie nie zastanawia się, że naprawdę szkoda zdrowia, bo jego cenne rady nikomu nie pomagają, a wprost przeciwnie, wywołują balagan i niesubordynację oraz niewychowawczo upływają na widownię.

A zresztą przepis jest przepisem i należy się do niego stosować. Bo jeśli nie będziemy przestrzegać regulaminów, to może dojść kiedyś jeszcze raz do takiego wypadku, jaki zdarzył się we Wrocławiu, że Szydło w gorące dopingu wypelzło pod linami na sam ring.

Prosimy więc uprzejmie — niech Pawełek na meczu siedzi spokojnie i niech uczy zawodników raczej w sali treningowej, bo nauki na ringu — to już musztarda po obiedzie... A jesteśmy przekonani, że Szydło potrafi szkolić, bo już tego niejednemu raz dowiódł.

Przeździecki i Nawrocki przegrywają w turnieju szpadzistów

KATOWICE, 1.7. (Tel. wł.) 48 najlepszych szpadzistów spotkało się w Piotrowicach na ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym.

Turniej ten obfitował w wiele niespodzianek i już w spotkaniach eliminacyjnych odpadli z dalszych rozgrywek reprezentant Polski — Przeździecki, który w meczu z Węgrami zdobył 2 pkt. oraz Laskowski i Zawadzki. W półfinale odpadł dr Nawrocki, przegrywając nawet jedną walkę do zera.

Po niezwykle zaciętych walkach finałowych, pierwsze miejsce zdobył Franc (Stal Gliwice) 6 zwycięstw, 2) Pawłowski (Ogn. W-wa) 5 zwycięstw, 3) Krzywicki (Bud. Kraków) 4 zwycięstwa, 4) Rydz (Stal Kat.) 4 zwycięstwa (gorszy stosunek trafień), 5) Ostankiewicz (Stal Wr.), 6) Holly (Ogn. W-wa), 7) Sołtan (Bud. Kr.), 8) Borucki (AZS Rokitnica).

Turniej szpadzistów stał według zapewnień mjr Keveya na dobrym poziomie. Zawodnicy w miarę rozkręcania się wykazywali coraz to lepszą formę. Trener węgierski uważa, że nasi szermierze walczą zbyt rzadko.

11 kolarzy na obzie

Kolarze nasi odbędą obóz przygotowawczy przed Akademickimi Mistrzostwami Świata w ramach III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, w dniach od 8 lipca do 3 sierpnia w AWF na Bielance.

Na obóz pod kierunkiem Piorkowskiego, powołano 11 zawodników. Są to: Hadasik, Królak, Ulik, Salyga, Liszkiewicz, Murawiecki, Czyż, Betting, Klubiński, Wilczewski i Gabrych. Trenerem jest Wandor.

WROCŁAW, 1.7. (Dalekopisem). Pierwsze walki lekkoatletów na mistrzostwach akademickich przyniosły już szereg dobrych wyników w przedbojach i zapowiedź ciekawych pojedynków w finałach. Poziom zawodów jeszcze raz udowodnił, że tylko częste organizowanie poważnych imprez, może wpłynąć na polepszenie rezultatów i podniesienie umiejętności taktycznych zawodników. Zawodnicy AZS-ów, mając poza sobą poważny mecz z Gwardią, znajdują się w dobrej formie.

Z wyników zawodów niedzielnych na wyróżnienie zasługują rezultaty osiągnięte w biegach na 100 metrów kobiet i mężczyzn. Biegająca w jednym z przedbiegów Ilwica (AWF) osiągnęła najlepszy powojenny rezultat 12,4, wykazując, że możliwości jej w tej konkurencji sięgają dużo dalej.

Męskie przedbiegi przyniosły niespodziankę w postaci przegranej Stawczyka z Wolniewiczem (oba z Poznania). Wynik ich pojedynku 10,8 Wolniewicza i 10,9 Stawczyka świadczy, że walka była zacięta.

Najciekawszą konkurencją pierwszego dnia lekkoatletyki był przedbieg na 800 metrów, w którym startowali czołowi średniodystansowcy Polski: Potrzebowski, Leśniak, Lewandowski, Krawczykiewicz i Wawrzyniak. Przeważenie objął Potrzebowski i nie oddał go już do mety. Za jego plecami walczyli Lewandowski i Krawczykiewicz. Wynikiem tej walki był wspaniały finisz obu młodych zawodników, przynoszący w rezultacie ich rekordy życiowe.

Również dobre wyniki osiągnęli specjalści biegu 400 m przez płotki. W biegu tym jak również i w biegu na 10 km odbyły się już finały.

W skoku wzwyż wszyscy startujący zawodnicy przeszli wysokość 160 cm, która stanowiła minimum dopuszczające do finału.

WYNIKI:

400 m ppł. — finał: 1) Mauthe (AWF) — 58,6, 2) Korpala (Gdańsk) — 59,3, 3) Zalewski (Poznań) — 59,9. 10.000 m — finał: 1) Józefowicz (Poznań) 34:51,3, 2) Hasior (Kraków)

Eliminacje koszykarzy przed mistrzostwami akademików

WROCŁAW, 1.7. (Tel. wł.). Eliminacyjne rozgrywki w koszykówce przed Akademickimi Mistrzostwami Polski dały następujące wyniki:

AZS, Warszawa — AZS Gdańsk 44:24 (25:6); AZS Łódź — AZS Kraków 35:26 (14:16); AZS Wrocław — AZS Szczecin — 85:28 (31:18); AZS — AWF Warszawa — AZS Poznań — 49:33 (24:15); AZS Toruń — AZS Częstochowa — 35:54 (17:27); AZS Katowice — AZS Łódź — 45:38 (18:18); AZS Lublin — AZS Szczecin — 57:37 (27:15); AZS Gdańsk — AZS Rokitnica — 59:21 (18:12).

Półfinałowe spotkania w koszykówce męskiej:

Zacięta walka stoczyła się z sobą zespoły Katowic i Krakowa. Rewolucyjna drużyna Katowic odniosła zwycięstwo wygrywając 63:44 (31:22). Najlepszymi zawodnikami drużyny katowickiej byli Rozpędowski i Stan grodzki, którzy zdobyli po 21 pkt.

A oto pozostałe wyniki: AZS Warszawa — AZS Rokitnica 71:21 (44:9); AZS Wrocław — AZS Lublin 62:24 (41:19); AZS Poznań — AZS Toruń 47:29 (20:21).

Do rozgrywek finałowych w koszykówce mężczyzn zakwalifikowały się: AZS, Warszawa, AZS — AWF Warszawa, AZS Wrocław i AZS Katowice.

Potrójny sukces Jeżewskiego w mistrzostwach Wielkopolski

POZNAŃ, 1.7. (tel. wł.). W mistrzostwach kajakowych i wiosłarskich Wielkopolski nie zanotowano żadnych niespodzianek. W czwórkach wyciecznych seniorów na 1.000 m zwyciężyli kajakarze Stali poznańskiej w składzie: Rodziejczak, Tatarowski oraz Konrad i Jerzy Karasiewicz w czasie 4:01,2.

W biegu jedynek na 10.000 m zwyciężył dobrze zapowiadający się zawodnik Stali, Rodziejczak w czasie 42:39,1, który mimo braku sprzętu wykazał doskonałe przygotowanie kondycyjne. W dwójkach bez sternika triumfowali bracia Alfons i Zdzisław Jeżewscy (Ogn. Pozn.), którzy zwycięstwu 10.000 m przejechali w czasie 38:31,5. Alfons Jeżewski wraz ze swym kolegą klubowym Szajkiem zdobyli również pierwsze miejsce w dwójkach bez sternika na 1.000 m, przebijając go w czasie 4:22,4. Jeżewski triumfował także w biegu seniorów na tym samym dystansie, uzyskując czas 4:39,9.

W wyścigach wiosłarskich należy wymienić bieg dwójek podwójnych, w którym zwyciężyła osada AZS Poznań przed Ogniem Poznania oraz wścig czwórek wagi lekkiej gdzie pierwsze miejsce zdobyli wioslarze Spójni poznańskiej przed kaliskim Włókna rzem.

REGATY W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ, 1.7. (tel. wł.). W rozegranych na torze regatowym w Świńskiemu regatach wiosłarskich i kajakowych o mistrzostwo woj. bydgoskie go stanęło na starcie 350 zawodników, w czym 230 wiosłarzy. Wśród wiosłarzy w konkurencji kobiet, seniorek w biegu czwórek zwyciężyła osada ZS Stal Bydgoszcz 4:08 przed Budo-

wlanymi Toruń 4:09,5 w biegu ósemek zwyciężyły zawodniczki Kolejarza Bydgoszcz 3:41,7 przed ZS Stal Bydgoszcz 3:47,2.

Bieg dwójek seniorów bez sternika zakończył się zwycięstwem ZS Stal 6:59,4 przed OWKS Bydgoszcz 7:13,9, w biegu ósemek zwyciężyła również Stal 5:56 przed Kolejarzem Bydgoszcz 6:04. W biegach juniorek i nowicjuszki dobrze spisali się osady Unii Kruświcka, Spójni Grudziądz i Barcin.

W ogólnej punktacji zwyciężyła ZS Stal Bydgoszcz 78 pkt. przed ZS Kolejarz Bydgoszcz 50 i trzy czwarte pkt. i Unią Kruświcką 36 pkt.

Kajakowcy rozegrali swe mistrzostwa w dwóch dniach. W sobotę w biegach długodystansowych w jedynkach wyciecznych mężczyzn na dystans 14 km zwyciężył Gross (Kol. Toruń) 1:02,43, w dwójkach wyciecznych kobiet 5 tys. m Ognio Bydgoszcz 31:33,4, dwójki wycieczne mężczyzn 10 tys. m Kolejarz, Toruń 46:21, czwórki wycieczne mężczyzn 10 tys. m Kolejarz Toruń 44:01,4.

W niedzielę uzyskano następujące wyniki: jedynki wycieczne kobiet 500 m Walkowski (Ogn. Bydg.) 2:13,4, dwójki wycieczne kobiet 500 m Włókna Chelmska 2:40, czwórki wycieczne kobiet 500 m Ognio Bydgoszcz 2:27,3, jedynki wycieczne mężczyzn 1.000 m Gross (Kol. Toruń) 4:38, dwójki wycieczne mężczyzn 1.000 m Kolejarz Toruń 4:37,5, czwórki wycieczne mężczyzn 1.000 Kolejarz Toruń 3:16,4, sztafeta 4 x 500 jedynki wycieczne mężczyzn Kolejarz Toruń 10:12,4.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kolejarz Toruń 204 pkt. Ognio Bydgoszcz 109 pkt., Spójnia Chelmska 97 pkt.

W mistrzostwach tenisowych juniorów startowało tylko 6 dziewcząt

Przez kilka dni na kortach CWKS i Spójni nasi najmłodsi tenisistki stoczyły walki o zaszczytny tytuł juniorskich mistrzów Warszawy. Na starcie stanęło 55 chłopców i 6 dziewcząt reprezentujących w większości barwy najlepszych klubów stołecznych CWKS i Spójni. W zawodach wzięła również udział pewna ilość tenisistek nieregulowanych.

Liczyli start młodziśków świadczą o słabym wzroście popularności tenisa wśród młodziśków, ale kompromitacja liczba (6) zawodniczek mówi o niepokojącym, bo za starzykami zastąpi na odcinku naszego tenisa kobiecego.

Poziom gier — nierewelacyjny, lecz nie najgorszy. Niejeden z młodziśków zdradza nadzieję, ale wielu z nich posiada nieaprecjonowany „dryg” do tenisa. Gorzej znacznie jest z podstawami wykształcenia technicznego, nie mówiąc już o bardzo

słabym niestety przygotowaniu gimnastycznym. Ważniejsze wyniki: spotkanie ćwierćfinałowe chłopców — Trzebiatowski, Spójnia — Śliwiński, CWKS 7:5, 6:1; Radziwonka — Dłitich (oba CWKS) 6:1, 6:1; Riedl, CWKS — Piętek, Spójnia 6:1, 6:3; Wojtowicz, Spójnia — Śliwiński, CWKS 6:3, 4:2. W półfinałach zwyciężyli: najbardziej „dorosły” Junior Radziwonka — 14-letniego Trzebiatowskiego 6:3, 6:1 oraz Riedl — Wojtowicza 6:2, 6:3. Do grupy finałowej w grach dziewcząt zakwalifikowały się 12-letnia Banasiuk, CWKS, Morawiecka, Spójnia i najstarsza z nich wiekiem Mieszowska, CWKS. Dziewczęta grały systemem każda z każdą. Banasiuk przegrała z Morawiecką 6:1, 8:6, a Mieszowska pokonała Morawiecką 5:6, 6:1, 6:4.

Dokończenie turnieju w niedzielę o godz. 17-ej na kortach Spójni w Parku Sokołowym (Tom.).

Przemówienie powitalne członka Komitetu Wykonawczego MZS

WROCŁAW, 1.7. (Dalekopisem) — Członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, Bernard Bereanu, przemawiając na otwarciu I Akademickich mistrzostw Polski we Wrocławiu powiedział m. in.:

— Pozwólcie mi w imieniu Międzynarodowego Związku Studentów, w imieniu jego pięciu milionów członków złączonych we wspólnie walce o pokój, o prawa demokratycznego nauczania i o szczęśliwą przyszłość, przekazać najgorętsze pozdrowienia dla reprezentantów akademickiego sportu Polski Ludowej i dla wszystkich studentów Polski. Pozwólcie mi także przekazać Wam braterskie pozdrowienia od milionów młodzieży i studentów ludowej republiki rumuńskiej, walczącej o wyzwolenie o pokój i socjalizm.

Od Ekwadoru do Chin, od Finlandii do Afryki Południowej wszelkimi drogami w walce przeciw polityce i faszystowskiemu rządowi, kierowani duchem przyjaźni oraz ideą walki o pokój dążą studenci — sportowcy na wielkie spotkanie młodzieży w Berlinie.

Po raz pierwszy w historii igrzysk zjawiają się w Berlinie studenci Indii, Indonezji, Meksyku, Martyniki, Brazylii oraz innych krajów zależnych i kolonialnych.

Z wielką niecierpliwością i radością studenci całego świata oczekują spotkania ze studentami — sportowcami radzieckimi, którzy w poprzednich igrzyskach osiągnęli wielkie sukcesy i uznanie za szlachetną postać w rywalizacji sportowej.

Ani ataki policji Adenauera na siedzibę komitetu przygotowawczego Festiwalu w Zachodnich Niemczech, ani próby rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych, ani dolary planu Marshalla wyasygnowane specjalnie na kampanię przeciw Festiwalowi nie poskutkują w zatrzymaniu wspaniałego Złotu młodzieży całego świata, jej szczerego pragnienia pokoju i przyjaźni.

Pozwólcie drodzy przyjaciele życzyć Wam w imieniu Międzynarodowego Związku Studentów pełnego sukcesu waszych mistrzostw.

Plon okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych

Ciąg dalszy ze str. 1

gu krakowskiego przyniosły w ogólnej klasyfikacji następujące rezultaty:

Konkurencja kobiet: — 1) Kolejarz 425,5 pkt., 2) Gwardia — 84,5 pkt., 3) Włókniarz — 45 pkt., 4) Ognio — 35 pkt.

Konkurencja mężczyzn: 1) Ognio — 199 pkt., 2) Kolejarz — 152,5 pkt., 3) Gwardia — 128,5 pkt.

W zawodach uzyskano szereg dobrych rezultatów, z których na uwagę zasługują przede wszystkim: wynik Widla w biegu na 1.500 m — 4:05,0, Janiszewskiego w skoku o tyczce — 3,80 m, Romańskiej w biegu na 60 m — 7,9, wynik Buhla w biegu na 100 m — 10,8 i w biegu na 200 m — 22,9 oraz potrójne zwycięstwo zawodniczki Stachowicz (Włókniarz) w rzutach dyskiem — 31,78 m, oszczepem — 36,69 m i granatem — 40,94 m.

REKORD UCZESTNIKÓW W MISTRZOSTWACH WOJ. WARSZAWSKIEGO

PŁOCK, 1.7. (tel. wł.). Lekkoatletyczne mistrzostwa woj. warszawskie odbyły się przy rekordowej liczbie uczestników. W zawodach brało udział 270 zawodników, w tym 75 kobiet. Organizacja imprezy, która spoczęła w rękach sekcji lekkoatletycznej WKKF i działaczy Pow. KKF Płocka była sprawna.

Wyniki, jakie osiągnęli zawodnicy województwa, nie stały na zbyt wysokim poziomie, lecz w czołówce znaleźli się już zawodnicy więcej, którzy wykazywali niejednokrotnie duży talent, choć słabe przygotowanie techniczne.

Gadzikiewicz wygrywa wpływ przez Szczecin

Doroczny wyścig pływacki „Wpływ przez Szczecin” organizowany przez Ognio pod hasłem „Granica na Odrze i Nysie, granicą pokoju”, zgromadził na starcie 202 pływaków oraz 61 pływaczek.

W wyścigu głównym mężczyzn na dystansie około 1500 m zwyciężył Gadzikiewicz (Ognio Bytom) w czasie 16:35,2 przed Taedlingiem (Stal Poznań) — 16:37,9 i Kociszewskim CWKS — 16:49,0.

W konkurencji kobiet na dystansie około 500 m zwyciężyła Bemówna (Ognio Wrocław) w czasie 10:32,2 przed Fijałkowską (Gwardia Warszawa) — 10:42,4 i Byszewską (CWKS) — 10:57.

W grupie juniorek startowało 103 pływaczek. Wyścig wygrał Lewicki (Stal Wrocław) w czasie 9:51,6 przed Tuchołką (Spójnia Poznań) — 9:53,8.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce oraz puchar przechodzi WKKF Szczecin zdobył CWKS (Warszawa) — 90 pkt. przed Ogniem (Wrocław) — 104 pkt.

KURS ŻEGLARSKI W WARSZAWIE

W Warszawie odbył się kurs żeglarski zorganizowany dla młodzieży przez Wydz. Ośw. Prez. St. R. N. w wyniku kursu 12 osób otrzymało stopień sternika, a 15 — stopień żeglarski. Po kursie utworzono pierwszą w stolicy młodzieżową sekcję żeglarską, Dzielęwskiego.

O mistrzostwo ligi żużlowej

OGNIWO — BUDOWLANI 25:22.

BYTOM, 1.7. (Tel. wł.). Najlepszym zawodnikiem meczu był Szwendrowski z Ognia, który zdemontował dobry start jazdy i wygrał wszystkie biegi.

Z zawodników Budowlanych wyróżnił się Fijałkowski zdobywca 7 pkt. Organizacja nie stała na wysokości zadania i mecz trwał blisko 4 godziny. Nie zapewniono także zawodnikom należytej opieki lekarskiej i po wypadku jednego z zawodników trzeba było czekać blisko godzinę na przybycie lekarza.

GÓRNIK — UNIA 28:25.

KATOWICE, 1.7. (Tel. wł.). Niespodziewanie zwycięstwo odniósł żużlowy Górnik zwyciężając Unię dzięki przypadkowi. Po piątym biegu prowadziła Unia 19:11, po ósmym 25:23. Decydujący bieg wygrał górnik wskutek przewrócenia się rezerwowego zawodnika Unii Benkego, na którego wpadł jego kolega klubowy Małkowski. Zawodnicy Unii biegu nie ukończyli podczas gdy górnik zdobył tu 5 punktów.

Najlepszym zawodnikiem meczu był Ogniewicz z Unii, który nie przegrał ani jednego biegu i uzyskał najlepszy czas dnia 1:23. Oprócz niego wyróżnił się Głapiak i Woźniak, a u górników Spyrka i Dziura.

STAL (WR.) — SPÓJNIA (WR.) 39:14

WROCŁAW, 1.7. (Tel. wł.). Mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi zakończył się zwycięstwem Stali nad Spójnią 39:14. Mimo porażki Spójnia zaprezentowała się dobrze. U zwycięzców najlepiej jechali: Maciejewski i Rojek. U pokonanych zaś Kapala, który dwukrotnie zajął drugie miejsce. Punkty dla Stali zdobyli: Maciejewski i Rojek po 9, Pawlak i Bloch po 6, Rałaj 5, Szpitaniak 4. Dla Spójni Kapala 5, Płocicki — 3, Koslerb, Syzyer i Fedrowicz po 2.

CWKS — WŁÓKNIARZ (Ł.) 35:18. LUBLIN, 1.7. (Tel. wł.). Na torze żużlowym Ognio Lublin odbyły się zawody o mistrzostwo I ligi żużlowej, w których CWKS W-wa zwyciężył ZS Włókniarz Łódź 35:18.

CWKS: Suchecki, Smoczyk, Pokurak, Kuśmierak, Krakowiak, Wrótyński. Włókniarz: Mielchowski, Kaznowski, Kuciek, Wiatrowski, Sulcowski, Laskowski. Najwięcej punktów dla CWKS zdobył Suchecki, zaś dla Włókniarza Kaznowski. Najwięcej emocji dostarczył bieg drugi w którym Kaznowski z czasem 1:26 zbliżył się o 0,2 sek. do rekordu toru ustanowionego przez zawodnika lubelskiego Szwendrowskiego.

Turniej tenisa stołowego w Warszawie

W niedzielę odbył się turniej tenisa stołowego 10 najlepszych zawodników stolicy.

Największą niespodzianką było zajęcie 4 miejsca przez młodego zawodnika Spójni — Rogowicza oraz uplasowanie się na dalszych miejscach rutynowanych ping-ponistów Jagodzińskiego i Gayera.

Ostateczna klasyfikacja: 1) Gay, Bud., 2) Zawisza, Sp., 3) Kugler, I. Kal., 4) Rogowicz, Sp., 5) Dembowska, Sp., 6) Paczkowski, Bud., 7) Gayer, Bud., 8) Jagodziński, Kol., 9) Kuśniński, Sp., 10) Deskur I. — Ognio.



MOSKWA. Dla uczczenia Dnia Lotnictwa pilot szybowcowy Maria Pilajewa wykonała przelot docelowy powrotny na trasie długości 240 km. Przelot wykonany przez szybowcę radziecką przewyższa o 36 km dotychczasowy rekord światowy należący do pilota francuskiego Zuzanny Goez.

Wynik lepszy od rekordu świata uzyskał również pilot Miśnikow w przelocie szybowcowym po trójkącie (100 km) Miśnikow uzyskał średnią szybkość 75 km na godz., tj. o 5,4 km na godz. więcej od rekordu świata należącego do szwajcarskiego pilota Maurera.

HAGA. 'Moolj' skoczył w dal 7,20 m.

ZURICH. Oto lepsze wyniki lekkoatletów szwajcarskich: Wehrli 100 m — 10,7, 200 m — 21,9; Steger 400 m — 49, tyczka Holstetter i Scheuer po 4 m.

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR rozegrano pierwsze spotkanie II rundy.

W Gorki miejscowe Torpedo przegrało z CDSA 0:5. W Tbilisi spotkanie miejscowych drużyn Dynamo — Spartak zakończyło się wynikiem 2:0. W Moskwie, moskiewskie Torpedo zremisowało z Dagestą (Ryga) 1:1.

W mistrzostwach prowadzi w dalszym ciągu CDSA — 25 pkt. przed Dynamo (Tbilisi) — 22 pkt. i Dynamo (Moskwa) — 18 pkt.

SOFIA. Iwanowa ustanowiła nowy rekord Bułgarii w oszczepie — 41,10.

MOSKWA. W ostatnim meczu pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej Zenit (Leningrad) wygrał z WWS 4:2.

SÃO PAULO. Ferreira da Silva osiągnął w trójskoce 15,96, a Cautinho da Silva — 15,37 m.

BUDAPEST. Sprinterzy węgierscy osiągnęli w Győr bardzo dobre wyniki. 100 m: 1. Vasvári 10,6, 2. Dörnyei 10,6, 3. Zsard 10,8, 4. Adamik 10,9; 5. Bartha 10,9; Na 400 m trzech zawodników ześliznęło poniżej 50 sek.: 1. Benhámi 48,9; 2. Karadi 49,3; 3. Kertész 49,8. Na 600 metrów Edöcs osiągnął czas 1:22,6. Młody Lovai rzucił kulą 14,47, dyskiem zaś 45,17.

Zawody w Diögyör przyniosły dwa rekordy juniorów. Viannyi skoczyła wżwz 150 cm, zaś Ujvari przebiegł 1500 m w 4:13. Skok wżwz wygrała Rohonczl z wynikiem 153 cm. Földessy skoczył w dal 708, Kiles rzucił dyskiem 47,45.

W ramach zawodów klubu Haladás, Laszlo poprawił rekord krajowy w dwugodzinnej chodzie, uzyskując wynik 23,368 kilometra.

WIEDEŃ. 10.000 m Rotzer — 30:58,2.

TURKU. Koszykarze radzieccy, przebywający na tournée w Finlandii rozegrali towarzyski mecz w Turku, zwyciężając reprezentację tego miasta, wzmocnioną kilkoma zawodnikami z Helsinek 87:41 pkt.

STOKHOLM. Ahman skoczył 1,99.

PRAGA. Pięć nowych rekordów juniorów CSR ustanowiono w czasie zawodów Zbrojowa, Brno — Sparta, Praha. A oto nowe rekordy: skok wżwz Lansky — 1,95; 1000 m Valka — 2:41,4; skok o tyczce — Smehlik — 3,72 m, sztafeta 4x100 m — 47,2.

Na zawodach lekkoatletycznych w Kralupach uzyskano szereg dobrych wyników. Kalina w pchnięciu kulą uzyskał — 15,81 m plasując się na czwartym miejscu w tabeli najlepszych miotaczy Europy. Knotek w rzucie dyskiem osiągnął — 44,47 m, a w młocie — 52,72 m. Jungrova w kulę uzyskała wynik 13,04 m, a w dysku 43,78 m.



Staly Czytelnik, Sopot — 1. Przy dwóch drużynach decydują trzy mecze, przy trzech drużynach stosunek bramek, 2. Ruński w dalszym ciągu jest graczem Unii Chorzów, 3. Cebula nie wycelował w życie sportowego.

Jósef Pacan, Bielowice — Nie ma hali sportowej, w której można by grać w piłkę nożną.

W. Janowski, Drawsko — Najbliższe Weselice Akademickiego typu WF znajduje się w Stargardzie. W sprawie warunków przyjęcia zwrócić się do PKKF w Stargardzie.

Paszyn, W-wa — W finale I Kroku Bok serskiego 1951 r. w wadze piórkowej Grędzka wygrał z Kreczańskim (oboj. Kol. W-wa).

W. Okonowski, Korbów. Rekord świata na 100 m należy do Jesse Owensa 10,2. Wynik 10,1 uzyskany przez La Beach'a nie został jeszcze zatwierdzony.

Jan Kempa, Zielona Góra — 1. Numery „Przeglądu Sportowego” wysłamy, 2. Świątek jest pochodzenia polskiego i grał w drużynie ligowej Bordeaux w reprezentacji Francji.

Wł. Zak, Lublin — 1. Reprezentacja Polski w składzie Jasiński, Sobkowski, Czerwik, Kowalski, Kalczyński, Pisarski, Szumara i Piłat zdobyła mistrzostwo Europy w 1939 r. 2. Szumara uprawia sport od 1932 r.

Uczniowie Państwowego Liceum Adm. Handlowego, Włocławek — Dziękujemy za przesłane nam bardzo dobre sprawozdanie z działalności Włocławskiego Kole, wnoszącego do działalności Związku Kół, wnoszącego do działalności Związku Kół, wnoszącego do działalności Związku Kół.

Przegląd Sportowy
Redakcja
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 8-70-85, 8-70-81, 8-70-84, 8-70-51.

Adm. Redakcji
Warszawa, ul. Włocławek 12
Złożono w drukarni Z. M. P. Warszawa
Odbito w drukarni „Czytelnik” nr 2

Olejnyszyn pierwszy w Sopocie po zwycięstwie nad Piątkiem

GDANSK, 1.7. (tel. wł.). Turniej klasyfikacyjny w Sopocie był pewnie go rodzaju próbą sił przed zawodami, które odbędą się na tych samych kortach w końcu lipca. Wykazał on słabą formę drużyny pucharowej. Porażki Piątki z Olejnyszynem, Radzia z Tłoczyskim oraz łatwa przegrana Chytrowskiego z Olejnyszynem świadczą z jednej strony o wyrównaniu poziomie naszej czołówki, ale z drugiej mówią o niedyspozycji naszych reprezentantów.

Cieszyć nas powinny postępy młodzieży. Dotyczy to szczególnie Licisa i Kwiatka, którzy poziomem niewiele ustępują najlepszej czołówce.

Olejniszynowi słuszenie należało się pierwsze miejsce w turnieju, gdyż wykazał on najrówniejszą formę i po trafił ekonomicznie rozłożyć siły.

Zwycięzami 8 grup zostali: Piątek, Olejnyszyn, Chytrowski, Buchalik, Radzio, Tłoczyski, Niestrój, Kwiatek. Spośród tej ósemki utworzono dwie grupy półfinałowe, z których zwycięzcy spotkali się w finale.

Zwycięzca pierwszej grupy Piątek wykazał słabą formę. W drugiej grupie półfinałowej Olejnyszyn nadspodziewanie łatwo rozprawił się z Chytrowskim w dwóch setach 6:4, 6:2, wygrywając ponadto z Radziem i Tłoczyskim.

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO

Final turnieju nie stał na zbyt wysokim poziomie. Piątek grał anemicznie i nie potrafił skoncentrować się w decydujących momentach. Olejnyszyn był równiejszy i lepiej rozłożył siły. Pierwsze dwa sety zakończyły się jednakowym zwycięstwem obu

partnerów 9:7. Trzeci miał rozstrzygnąć, kto w tej chwili jest najlepszym tenisistą w Polsce.

Olejniszyn atakuje z miejsca, udaje mu się szereg zagrań z półkurtu i ucieka na 3:1. Piątek robi wrażenie zmęczonego. Olejnyszyn prowadzi 4:0. Piątek ostatkiem sił atakuje przy siatce, wyciąga wprawdzie na 5:4, lecz to jest wszystko na co go stać. Olejnyszyn wzmacnia tempo gry i go ni wolejami przeciwnika po korce, wygrywając spotkanie.

KWIATEK LEPSZY MIMO PORAZKI

B. ładny mecz rozegrali Kwiatek z Licisem. Wygrał Licis, który był regularniejszy. Większy jednak talent widać w Kwiatku, który miał szereg b. dobrych zagrań. Gra on błyskotliwie, ale niezbyt regularnie.

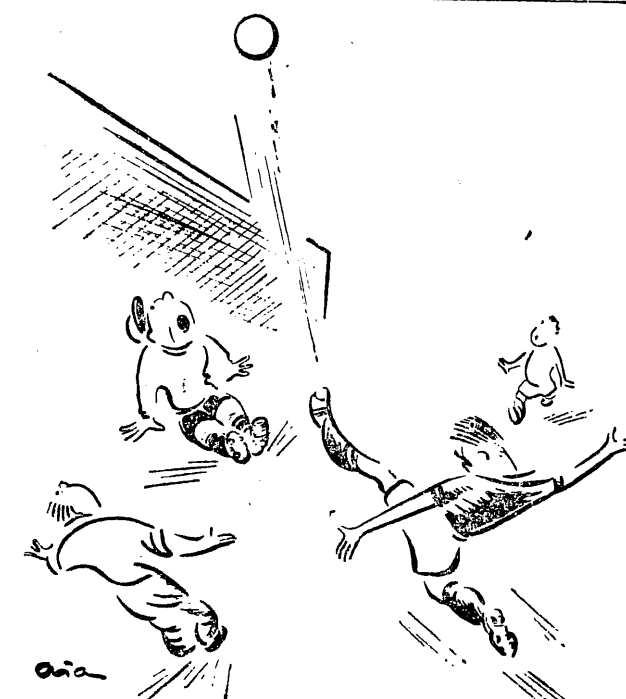
Wyniki techniczne: Licis — Kwiatek 6:4, 6:4; Tłoczyski, Olejnyszyn — Mrokowski, Korneluk 6:4, 6:3; Piątek, Chytrowski — Tomaszewski (Poznań), Kramer 1:6, 6:3, 6:1; Tłoczyski, Olejnyszyn — Radzio, Kwiatek 6:2, 6:0. Finał gry podwójnej Tłoczyski, Olejnyszyn — Piątek, Chytrowski rozegrany zostanie w poniedziałek.

WYŚCIG KOLARSKI RĄDOM — LUBLIN

LUBLIN, 1.7. (tel. wł.). Drużynowy wyścig kolarski lubelskiego Ognia i radomskiej Stali o puchar przechodni klubów zgromadził na stadionie w Radomiu 27 kolarzy ze Stali i 17 z Lublina. Indywidualnie wygrał Nator, Stal 3:16; Drużynowo zwyciężył zespół Ognia Lublin.

MISTRZOSTWA WŁOKNIARZA W ZAPASACH

RĄDOM, 1.7. (tel. wł.). W Radomiu odbyły się mistrzostwa ZS Włokniarza w zapasach. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli: musza — Machaj, Kraków, kogucia — Górski, Łódź; półciężka — Drąg, Bogusław; lekka — Zieliński, Bogusław; półśrednia — Kosiński, Bogusław; średnia — Rusalski, Łódź; półciężka — Tallon, Łódź; ciężka — Gliński, Łódź.



Znany rysownik Z. Afiszewski przyniósł nam ten rysunek z zapytaniem, skąd mamy tytuł dobiegających brankierzy i gdzie się oni nauczyli bronić, skoro napastnicy tak straszą, jak na załączonym obrazku.

Ob. Andrzejkiewicz z ul. Krechowieckiej

NA MECZU piłkarskim o Puchar Polski między warszawskimi drużynami Kolejarzem i CWKS w dniu 28.6. br. powszechną uwagę zwracał młody obywatel, zajmujący miejsce na trybunie górnej.

Był to typ z gatunku, który popularnie nazywamy „bazią”, „figus”, lub „bikiniarz” z dawno niestrzyżonymi włosami, w obcisłych i przykrótkich spodniach — do połowy tydek, w pasiastych skarpetkach i krawacie malowanym w różne emocjonujące odcienie.

Zachowanie „modnisia” budziło odrazę zarówno sympatyków CWKS, jak i Kolejarza. Wykrzykiwał on pod adresem obydwu drużyn różne niecenzuralne słowa, urzeszczał, gwizdał, po prostu szalał.

Złe stałoby się, gdyby ten oryginalny typ nie został przedstawiony społeczeństwu warszawskiemu jako przykład odrażającego, chuligańskiego zachowania się na imprezie sportowej.

Tym „dobrze” wychowanym widzom był ob. Andrzejkiewicz Stanisław, zam. przy ul. Krechowieckiej 6 m 9, uczeń Państwowego Liceum Przemysłu Telekomunikacyjnego (nieestetyczna robota na gorąco podobna fotograficzna nie udało się, nie możemy więc czy-

telnikom przedstawić podobizny tego „sympatycznego” Likiniarza).

Sądzimy, że organizacje, do których należy i szkoła, do której uczęszcza, na pewno zajmą się tym wypadkiem i „grzesznego” Siasia za jego zachowanie się należy ocenić.

A teraz żarty na bok. Wypadek z ob. Andrzejkiewiczem nie jest wypadkiem sporadycznym. Na każdym spotkaniu piłkarskim czy bokserskim można zauważyć kilku, lub kilkunastu osobników, którzy zachowaniem swym wywołują, że inicjując przez nich gwizdy i wrzaski nie są jedynie objawem sympatii dla tej czy innej drużyny. Oni gwizdają i krzyczą, przeciw nowemu socjalistycznemu sportowi, przeciw nowym, światowym i dyscyplinowanym sportowcom polskim. Oni chcą, aby na każdym meczu powtarzały się takie wypadki, jakie miały miejsce w Radomsku.

I nie jest przypadkiem, że awantury i wrzaski nie wsteczają robotnicy, czy ich synowie, ale synowie prywatnych przedsiębiorców, kombinatorów, „likiniarzy”, holdacyi ogólnego „modnia” i „kulturze” amerykańskiej. Z tymi objawami należy walczyć i walczyć powinniśmy wszyscy, a chuliganów po prostu nie będziemy wpuszczać na stadiony. (Jap.)

SZACHY

Półfinały mistrzostw ZSRR

Jako pierwszy z rozgrywanych w roku bieżącym 4 półfinałów zakończył się turniej w Baku. Ostatnie rundy nie przyniosły już większych zmian. Prowadzący od 13 rundy mistrz Nowołow ultrzymał pozycję lidera i zakończył turniej jako zwycięzca zdobywając 13,5 pkt (z 19). Mistrz Upietki, który w środkowej fazie turnieju przechodził kryzys, udamy finiszem wysunął się na drugie, trzecie i czwarte miejsce z Tajmanowem i Cholewcom. Wszyscy trzej uzyskali po 12,5 pkt. Ta czwórka zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych. Dalejsze miejsca zajęli: 5 Furman — 11,5, 6 Samokowicz — 11, 7 Makogonow — 10,5, 8 — 10. Należnielidow, Kasparian i Koltman po 10, 11 Goldberg — 9,5, 12 — 13 arcymistrz Lilienthal i Zuchowicki po 9 pkt.

Ostatniej rundzie prowadzi arcymistrz — Smysłow 12,5 pkt. przy jednej odłożonej partii przed Mojsiejewem i Turgowem po 10,5, arcymistrzem Bondarewskim 9,5 (jedna odłożona), Kanem — 9 (i dwie odłożone).

W półfinale swierdłowskim po 17 rundzie na czoło wysunął się Petrojan — 12. Na dalszych miejscach: Heller — 11 (i jedna odłożona), Awerbach i Bolesławski po 11, Szapoznikow — 10,5 itd.

W półfinale lwowskim po 17 rundzie prowadzi Sacharow — 11,5 przed Aronem i Simeginem po 11, Fiohem i Mikenasem po 10,5.

korespondenci terenowi donoszą

Szukajmy talentów piłkarskich wśród młodzieży niezorganizowanej

JESTEM zawodnikiem, a jednocześnie instruktorem piłkarskim pracującym we Wrześniu. Choć nie jestem ani znanym zawodnikiem, ani znanym trenerem, pragnę zabrać głos w dyskusji, która trwa na szpaltach gazet od chwili opublikowania w „Przeglądzie Sportowym” artykułu trenera Szredera.

Nie mam zamiaru krytykować naszych zawodników. Oni przecież grają tak, jak umieją, a że niestety nie mamy klasy europejskiej, o tym też dokładnie wiemy. Co robić?

Więcej uczyć naszą młodzież. Moim zdaniem każdy trener i instruktor oprócz swego

głównego zadania — trenowania reprezentacyjnej drużyny swego klubu — powinien wyszukiwać uzdolnionych chłopców, którzy bez opieki, na ulicach i placach, grają w piłkę nożną.

Kiedy już trener lub instruktor skompletuje drużynę takich juniorów, powinien razem z nimi grać mecze.

Apeluję do władz piłkarskich, aby dla juniorów przewidziały w planie więcej rozgrywek. Na przykład, w powiecie Wrzesnia do tej pory nie zorganizowano mistrzostw juniorów, co jest moim zdaniem, wielkim błędem.

Antoni Becelewski, Września

Zły stan urządzeń sportowych w Olsztynie

KIEDY czytam wiadomości o odbudowie urządzeń sportowych, zniszczonych boisk i budowli nowych wydaje mi się, że mieszkam na zapadłej wsi, a nie w dużym mieście wojewódzkim liczącym ok. 50 tys. mieszkańców jakim jest Olsztyn. Bo na terenie Olsztyna sprawa urządzeń sportowych wygląda tragicznie. Aż wstyd pisać.

Jeden ze stadionów sportowych w 1945 roku wyglądał jeszcze zupełnie inaczej i wymagał niewielkiego tylko wkładu pracy; z braku jednak opieki powoli niszczał i zarastał trawą. Gdy stadion ten przejął ZS Gwardia wszyscy czekali na jego odbudowę, ale oprócz zdjęcia siatki odczęsanej boisko do piłki nożnej nie do tychczas nie zrobiono. Na stadionie Wojska Polskiego przy ul. Artyleryjskiej pasę się krowy i nikt się tym terenem nie interesuje. Przed dwoma laty rozpoczęto budowę nowego stadionu dla ZS Kolejkarz ale robota szybko stanęła w miejscu. W ub. roku przystąpiono do budowy stadionu przy ul. Warszawskiej. Nauczni do świadczenia boimy się, że i tu prace również niebawem ukną na martwym punkcie.

Są w Olsztynie korty tenisowe należące do ZS Ognio (Wstęp kosztuje 10 zł od godziny). Inne korty jakie istniały na terenie Olsztyna zarosły już dawno trawą.

Midzy „wspienialymi” obiektami sportowymi Olsztyna istnieje również duża hala sportowa ZS Spójnia, w której jednak nie można urządzać imprez zimą — bo brak ogrzewania a latem — bo brak wentylacji (okna zabite deskami) — i w czasie deszczu — bo leje się na głowy przez dziurawy dach.

Olsztyn! posiadający kilka jezior ma tylko jedno kąpielisko, którego stan po zostawia wiele do życzenia: jest rozbita, część polana, na trawie po niej nie ma wejścia itp. Opiekę nad tym obiektem sprawuje ZS Ognio.

Chcielibyśmy jeszcze dodać kilka słów o życiu sportowym Olsztyna. Jedyną sekcją przejawiającą działalność na terenie naszego miasta jest sekcja bokserska, która urządziła w minionym sezonie kilka spotkań międzymiastowych i międzyokręgowych. Inne sekcje bez wyjątku śpią. Nawet tak bardzo popularna wszędzie sekcja piłkarska i sekcja która powinna być popularna ze względu na warunki terenowe — pływaków.

A młodzież Olsztyna czeka na imprezy sportowe, chce oglądać spotkania we wszystkich konkurencjach sportowych, chce widzieć u siebie masowy sport.

Mem nadzieję, że mój głos nie będzie „głosem wołającego na puszczy” i że o budzi odpowiedzialność czynnik K. Olsztyn

Aktyw sportowy nie docenia znaczenia opieki lekarskiej

Głównym tematem narady dyrektorów Wojewódzkich Poradni Sportowo-Lekarskich, która odbyła się w Poznaniu, była sprawa planu pracy Poradni Sportowo-Lekarskich. W zasadniczym referacie na ten temat dr Michalski stwierdził:

— Na obecnym etapie rozwoju w organizacyjnym opiece lekarskiej nad osobami uprawiającymi ćwiczenia fizyczne i sport ma za zadanie niedopuszczenie do ewentualnych, którym stan zdrowia na to nie pozwala, dostosowanie rodzaju ćwiczeń do fizycznych możliwości osobnika i zapewnienie należytych warunków sanitarno-higienicznych przeprowadzanych ćwiczeń. Jak wygląda realizacja tych zadań w praktyce? Z referatu i głosów w dyskusji wynika, że bardzo źle. W 1950 r. poradnie sportowe przebadaly około 12,2 proc. ćwiczących przy wykorzystaniu poradni w 30 procentach. Znacząco, że przy istniejących możliwościach można było przebadać około połowę wszystkich uprawiających kulturę fizyczną. Faktycznie przebadano tylko jedna trzecia.

COBYJNOŚĆ TRENERÓW I INSTRUKTORÓW

Powodów tego stanu rzeczy jest wiele. Najważniejszym z nich jest duża obojętność i niezrozumienie znaczenia badań lekarskich nie tylko wśród zawodników, ale także wśród aktywu i trenerów. Zwłaszcza jeśli chodzi o instruktorów i trenerów, to wszyscy uczestnicy narady stwierdzili i zgodnie, że poziom ich uświadomienia w tej dziedzinie jest bardzo niski i że zamiast zachęcać swych zawodników, razem z nim przychodzi do przychodni, wprost nie interesują się sprawą badania lekarskiego. A wyniki tego nie dają na siebie długo czekać.

Z wielu przykładów podanych na konferencji zacytujemy tylko kilka. I tak reprezentant Polski, piłkarz poznańskiego Kolejarza, Białas, poważając zapadł na zdrowie. Kiedy zaczął sprawdzać jego kartę zdrowia, okazało się, że ostatni raz był on badany w połowie 1949 r. W Szczecinie zawodniczka AZS nagle zachorowała. Dochodzenie lekarskie wykazało, że nie była ona badana w poradni sportowo-lekarskiej. Mimo, że czuła się ogólnie dobrze, chorowała już od dłuższego czasu i jeszcze na kilka dni przed pojściem do szpitala brała udział w meczu siatkówki.

Bardzo źle pracuje aparat etatowy zrzeszeń sportowych w terenie, który nie przejawia najmniejszego

zainteresowania badaniami lekarskimi. W wypadkach kiedy poradnie wykazują same inicjatywę i ustalają plan badań, rady okręgowe, kluby i kół nie skierowują swych zawodników na te badania.

Przykładem zupełnego ignorowania pracy poradni może być Łódź gdzie naczelnik sportu w WKKF w ogóle nie chce rozmawiać z przedstawicielami poradni. Obecni na naradzie lekarze z terenu woj. poznańskiego podali wiele faktów świadczących, że nielepiej przedstawia się sprawa w tamtejszych PKKF-ach, z wyjątkiem Gniezna gdzie współpracę wszystkich jednostek organizacyjnych sportu z poradnią powiatową jest wzorowa.

PORADNIE A SPO

Zabierając jako ostatni głos w dyskusji nad planem pracy poradni, dr Zajackowski stwierdził, że narada dostatecznie udowodniła kto ponosi winę za zawałenie się planu pracy. Poradnie nie powinny jednak rezygnować z dalszej walki o frekwencję i przełamanie istniejących oporów oraz niezrozumienia wśród aktywu sportowego. Na przyszłość planowane trzeba oprócz na SPO, śledzić przebieg prób i przygotowań, gdyż właśnie SPO jest naszym systemem wychowania fizycznego.

Nowy ustrój szkolnictwa wyższego wprowadził na wyższe uczelnie obowiązkowe zajęcia w f. Jak stwierdził uczestniczący konferencji, duży procent młodzieży uchyla się od brania udziału w wykładach i ćwiczeniach. Dopiero pod koniec semestrów, kiedy trzeba zdobyć podpis na indeksie, rozpoczyna się prawdziwa „pogoń” za zwolnieniami lekarskimi. Wobec tego, że niektórzy lekarze udzielali tych zwolnień zbyt pochopnie, obecnie jedynie zwolnienia lekarzy CWPSL będą honorowane. Lekarze sportowi starają się o nawiązanie jak najściślejszego kontaktu z Ludowymi Zespołami Sportowymi, organizując wyjazdy w niedzielę lub w ciągu tygodnia do poszczególnych LZS. Mimo dużych trudności (komunikacja, brak danych o LZS-ach itp.) akcja ta rozwija się coraz lepiej.

ZBIŁŻYJ LOKALIZACJA DO SPORTU

Narada dyrektorów CWPSL w Poznaniu wykazała jasno, że większość ludzi związanych w Polsce z wychowaniem fizycznym nie docenia zupełnie badań lekarskich. Z drugiej jednak strony trzeba zwrócić uwagę Centralnej Poradni Sportowo-Lekarskiej i Ministerstwu Zdrowia, że, jak

wynika z głosów w dyskusji, większość lekarzy sportowych nie orientuje się w strukturze organizacyjnej sportu polskiego i nie zna zupełnie zagadnień związanych ze zdobywaniem i przeprowadzaniem prób na SPO. Dostarczenie odpowiednich materiałów instrukcyjnych, czy nawet wygłaszanie na każdym z kolejnych zebrań lekarzy sportowych odpowiednich referatów mogłoby w krótkim czasie braki te usunąć.

KONTUZJE I ZWOLNIENIA

PRACY

Drugim ważnym zagadnieniem, poruszoną na naradzie i związaną z dyscypliną pracy i zagadnieniami produkcji, była sprawa zwolnień z pracy. Stwierdzono na naradzie, że wielokrotnie po meczach zgłaszają się do lekarzy zawodnicy z odniesionymi kontuzjami i uzyskują zwolnienie, jakkolwiek odniesione obrażenia zupełnie nie przeszkadzałyby choremu w wykonywaniu pracy. Dlatego też lekarz sportowy przed wypisaniem karty zwolnienia musi wziąć pod uwagę zawód sportowca, charakter wykonywanej przez niego pracy i sprawdzić, czy odniesiona kontuzja rzeczywiście przeszkadza mu w wykonywaniu zajęć zawodowych. W ten sposób można będzie uratować dla produkcji „wiele cennych robotników.

Pewne straty w produkcji powoduje też zła organizacja zawodów. Dr Jeszke z Poznania podał przykład kiedy to ponad stu sportowców czekało na zimnym deszczu przeszło pół godziny na sygnał startu do biegu. W rezultacie następnego dnia trzeba było chorować na grype i przeziębieniem udzielić kilkunastu wieloletnich zwolnień. Przykładów takich jest więcej.

Na marginesie narady trzeba stwierdzić, że nieobecność na naradzie przedstawiciela Departamentu Medycyny Społecznej w Mln. Zdrowia i przedstawiciela GKIF jest jeszcze jednym dowodem słabego zainteresowania zagadnieniami poradni sportowo-lekarskiego w obu nadzórnych dla tej dziedziny pracy na polu w. f. instytucji.

Narada poznańska wyjaśniła wiele niedomagań i błędów pracy poradni lekarskich. Trzeba, żeby wnioskami z niej wypływającymi zostały jak najrychlej wprowadzone w życie. Przyczyni się to do zwiększenia ilości osób uprawiających w. f., a znajdujących się pod fachową, troskliwą opieką lekarską.

Hadasik, Kapiak i Wrzesiński prowadzą w tabeli „Przeglądu Sportowego”

Dwuetapowy wyścig kolarski CWKS na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa był pierwszą imprezą klasyfikacyjną do tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego”. Punktowano oba etapy jako oddzielne wyścigi. Premio- wanej szybkości nie osiągnął żaden z zawodników. Pierwszych dwudziestu na mecie każdego etapu otrzymało punkty od 20—1, nadto każdy, kto ukończył etap — 3 pkt. dodatkowe. W II etapie wycofało się 10 zawodników, którzy otrzymali punkty tylko z I etapu.

Punktacja po obu etapach przedstawia się następująco:

1. Hadasik CWKS	45
2. Kapiak CWKS	37
3. Wrzesiński Kolarz	34
4. Kłabiński Gwardia	28,6
5. Czaj Kolarz	27,6
6. Królak Gwardia	26
7. Liszkiewicz Gwardia	25,6
8. Murowanicki Włókn.	24,6
9. Weglenda Unia	24
10. Wandor Włóknarz	23,6

Ułamki punktów powstały dlatego, że w drugim etapie na 8 miejscu zakwalifikowano 25 kolarzy i w ten sposób 91 pkt. przypadających za miejsce od 8—20, podzielono na 25 zawodników.

11. Cuch — 22, 12. Chwiendacz — 21, 13. Wójcik — 20,6, 14. Kus — 19, 15. Łazarz — 18,6, 16. Pietraszewski — 18, 17. Nowoczek — 15,6, 18. Waliszewski — 16, 19. Zdunek — 13,6.

Od 20 — 35, wszyscy po 9,6 pkt.: Młk, Salięga, Motyka, Włóczek, Stankiewicz, Uj.

Bek mistrzem Polski

KRAKÓW, 1.7. (tel. wł.). Z udziałem 59 zawodników z klubów warszawskich Gwardii, CWKS, Kolarza i Ognia, z Gwardii, Włóknarza i Spójni z Łodzi, Ognia i Kolarza ze Szczecina, Kolarza z Poznania oraz Gwardii i Włóknarza z Krakowa rozegrano w Krakowie kolarskie, średniodystansowe mistrzostwo Polski na torze w kategorii licencjonowanych (4000 m) i kartowiczów (2000 m).

W kategorii licencjonowanych mistrzostwo zdobył Bek (Włókn. Łódź), który w finale pokonał Marchwińskiego (Spójnia Łódź). Bek uzyskał w biegu finałowym 5:51.03 i 4 miejsce walczyli Boruc i Wrzesiński. Zwyciężył Boruc, który po Boku był najlepszym zawodnikiem w kat. licencjonowanych i który uzyskał na tym dystansie najlepszy czas dnia — 5:49,8 (czas ten uzyskał Boruc w ćwierćfinale, w którym pokonał Królakowskiego).

Wśród niespodzianek, jakie zdarzyły się w kat. dla licencjonowanych wymienić należy zwycięstwo Salięgi (o dłoń) nad Hadasikiem oraz przegraną Wójcika z Królakiem.

Mistrzostwo kartowiczów zdobył Skapski (Włókn. Łódź), który w biegu finałowym uzyskał na 2000 m czas lepszy od rekordu Polski — 2:42,8. Dalsze miejsca zajęli: Jurek (Gw. W-wa), Szymczyk i Królakowski (obaj Kol. W-wa). (St. H.).

kowski, Stolarczyk, Bukowski, Olszowski, Kulawik, Łasak, Dręzkowski, Kijańczyk, Mazurek, Adamiec, Wosiński.

Od 36 — 37, po 9 pkt.: Rzeźnicki i Świercz. 38. Targowski — 8 pkt.

Od 39 — 70, wszyscy po 4 pkt.: Wilczewski, Jędrzejowski, Jankowski, Soltowski, Syniowski, Przedomski, Glinka, Włodarczyk, Łenczyk, Siemiński, Wiśniewski, Omiecki, Tabaczynski, Kwiatkowski, Matysiak, Maciejewski, Błaszczak, Jurkowski, Łobodziński, Tuła, Torbiński, Kostrzanowski, Bestry, Kajura, Janicki, Chmielewski, Rurański, Seredyński, Obacz, Dobek, Łala, Stefanak.

Od 71 — 78, wszyscy po 3 pkt.: Mański, Jarzębek, Mich, Bąk, Nowak, Mela, Leske, Olszoch.

W czółowce zwracają uwagę juniorzy, którzy po raz pierwszy startowali w kategorii licencjonowanych: Chwiendacz (Górnik Mysłowice), Kus (Górnik Mysłowice), Waliszewski (CWKS) i Zdunek (Gwardia Katowice).

Następnym wyścigiem klasyfikacyjnym do tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego” będzie wyścig dwuetapowy Kraków — Rzeszów — Kraków w dniach 7 i 8 lipca.

Z. W.



Zawodniczki Ognia Alina Majkowska i Irena Borońska podczas zawodów łuczniczych zorganizowanych w Gdańsku z okazji „Dni Morza”.

CAF fot. Kosycarz

Miejszdroje przygotowane na przyjęcie najlepszych łuczników

SZCZECIN, 30.6. (tel. wł.). Po raz pierwszy piękny ośrodek wczasów morskich, Miejszdroje będzie w dniach od 3 — 8 lipca miejscem XV zawodów o mistrzostwo Polski w łucznictwie. Tysiączne rzesze wczasowiczów z całego kraju będą miały możliwość oglądać przez 6 dni zmagania przeszło 80 najlepszych łuczników, co niewątpliwie przyczyni się do popularizacji tego sportu wśród rzesz pracujących.

Pracami przygotowawczymi kieruje powołany przez technicznego organizatora imprezy, szczeciński WKKF — obywatelski komitet organizacyjny. Dworzec kolejowy, gdzie mieścić się będzie punkt rozdzielczy, jak i budynek ośrodka FWP oraz Wojskowego Domu Wypoczynkowego — miejsca kwatery uczestników, będą udekorowane, a afisze i hasła stanowią uzupełnienie propagandy zawodów. W najważniejszych punktach miasta ustawiono już megalony, które będą informowały wczasowiczów o wynikach i najważniejszych wydarzeniach mistrzostw.

Zawody przeprowadzone będą na specjalnie przygotowanej, skoszonej i wywalcowanej łące, położonej o pół km od środka miasta. Kończy się już budowa 25 torów łuczniczych oraz 2 namiotów. Na miejscu będą urządzenia telefoniczne, co umożliwi stały kontakt z miastem i krajem. (Czoi.).

Żelazna kurtyna idzie w górę

Familia Cerdan

Dwa lata minęły już od czasu, kiedy Marcel Cerdan — niewątpliwie jeden z najlepszych bokserów świata zginął w katastrofie samolotowej. Sportowa Francja odkryła się żalobą. Nazwisko Cerdana było niezwykle popularne nie tylko we Francji, ale i na całym świecie.

Jakby tu wykorzystać i zdyskontować sławę Marcela, myśli jego fanatycy? Przypomniano sobie szybko, że Cerdan miał siostrzeńca René o tym samym nazwisku. Ależ to jasne! Nazwisko Cerdanów będzie przyciągało tłumy widzów! Le roi est mort — vive le roi!

Niech teraz młodzieńki Cerdan boksuje i przysparza pieniędzy miłośnikom i organizatorom meczów! 17-letni, młodzieńki i chudziutki René musi teraz forsownie trenować, żeby jak najprędzej został wielką gwiazdą ringów i dyskontować nazwisko swego wielkiego wujka!

René Cerdan debiutował już w swym rodzinnym mieście Casablance. Już nawet znokautował przeciwnika! Czy kto wątpił, że tak się stanie? Wszyscy byli bardzo zadowoleni, papa Cerdan ucałował malca. Ludzie ścisnęli mu dłonie, a w kieszeni znalazło się sporo forsy.

Teraz René Cerdan ma przybyć do Paryża i zaprezentować się szerokiej publiczności. Nie ulega wątpliwości, że i tę walkę René wygra przez k. o. Tego przecież wymaga dobry interes...

Ala czy biznes będzie trwał długo — czy młody, niedoświadczony i niedostatecznie jeszcze wyszkolony chłopak, długo wytrzyma tę komandę? Zapełnia nie, ale przecież trzeba mieć żelazną półkę gorącą — a może publiczność już niedługo zapomni o Marcelu Cerdanie i co wówczas stanie się z jego siostrzeńcem i szanowaną rodziną... (g).

M. Szymkowiak

Sześć letnich obozów piłkarskich zgrupuje utalentowaną młodzież

W lipcu i sierpniu sekcja piłki nożnej GKFF przeprowadzi 6 obozów szkoleniowych, w tym 5 dla juniorów. Oboz dla piłkarzy, którzy reprezentować będą Polskę w XI Akademickich Letnich Mistrzostwach Świata odbędzie się od 3.VII do dnia wyjazdu do Berlina. Rzeczą charakterystyczną, że na oboz ten powołano w przeważającej większości zawodników młodych w wieku 20 — 21 lat. W skład wybranych wchodzi:

bramkarze: Stefaniszyn (CWKS), Szczurzyński (Włóknarz), i Boruc (Kolarz); obrońcy: Sobkowiak (CWKS), Glimas (Ognio), Durniak (OWKS Kraków), Dudek (Gwardia), Cichon (Ogn. Bytom); pomocnicy: Kaszuba (Ogn. Kraków), Bieniek (Wł. Kraków), Szczepański, Orłowski i Oprych (wszyscy CWKS), Gryzwoz (Bud. Chorzów), Hajduk (Unia Chorzów), Strzykowski (Stal Sosn.), i Suszczyk (Unia Chorzów).

napastnicy: Pulikowski (Górnik Wałbrzych), Sasiadek (CWKS), Jaskowski (Gwardia Kr.), Raitar (Ogn. Kr.), Majewski (Stal Sosn.), Brejter (CWKS), Szymborski (Wł. Łódź), Mnich (Górnik Zabrze), Stroiński (Kol. W-wa), Cieślak (Unia Chorzów), Radon (Ogn. Kr.), Wiśniewski (Górnik Radlin), Wesotowski (Kol. W-wa), Gajcar (Wł. Kr.).

WGRZY SPARING-PARTNEREM? O podwyższenie umiejętności naszych młodych piłkarzy będą się troszczyć trenerzy: Koncewicz, Matias i

Artur. W czasie trwania obozu zawodnicy będą zwalniani na zawody ligowe, które odbędą się w dniach 8 i 15 lipca. Ostatnie dwa tygodnie lipca, wolne od zawodów ligowych, poświęcone będą na zorganizowanie 2 — 3 spotkań treningowych.

Jest bardzo prawdopodobne, że egza-minatorem umiejętności naszych młodych zawodników będzie jedna z czołowych drużyn I ligi węgierskiej. Gdyby projekt ten został zrealizowany, byłoby to niewątpliwie z korzyścią dla naszego piłkarstwa.

W dniach 1 — 15 sierpnia odbędzie się we Wrocławiu w Studium WF centralny oboz juniorów, na który przybędzie 150 młodych piłkarzy z dziesięciu rzesz. Każde zrzeczenie przysięgi reprezentacji złożoną z 15 zawodników. Pod uwagę brani będą piłkarze urodzeni w latach 1932, 1933 i 1934. Oboz otrzymał możliwość najlepszą obsługę trenerską i instruktorską. Kierownikiem wyszkolenia będzie mgr

Zygmunt Jesionka, jeden z najlepszych naszych fachowców w tej dziedzinie.

INSTRUKTORAMI ABSOLWENCI KURSÓW

Kadrę trenerską stanowić będą wypróbowani na wielu obozach młodzieżowych trenerzy: Artur Woźniak, Zygmunt Czyżewski, Mieczysław Jezierski oraz Stanisław Piotrowski. Obok nich jako członkowie kadry instruktorskiej wystąpią wyróżniający się absolwenci ukończonych niedawno kursów instrukcyjnych 6-miesięcznych oraz unifikacyjnego tygodniowego kursu w Krakowie — instruktorzy: Baran, Bobula, Gierwałowski, Wypiewski, Dziekański, Skoraczynski, Majcher. Wszyscy oni grali w drużynach ligowych, wielu niejednokrotnie reprezentowało barwy państwowe. Ale na tym nie koniec.

W pięćdziesiątym ośrodku Rady Głównej ZS Spójnia w Walcu,

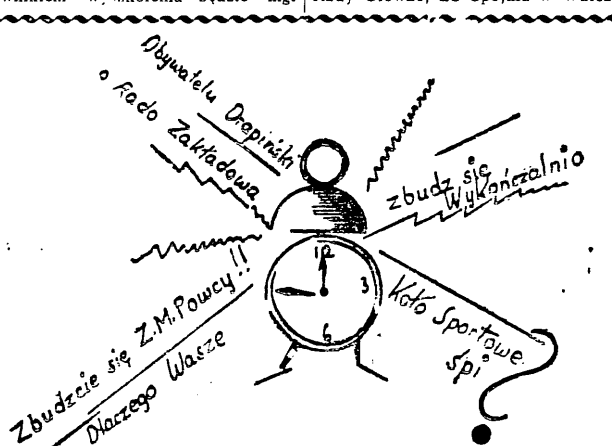
odbędzie się dwa turnusy, każdy po 80 uczestników. Na pierwszy turnus w dniach 16 — 29.7 po 20 juniorów przyślą okręgi: szczeciński, gdański, poznański i koszaliński. Na drugim turnusie w dniach 30.7 — 12.8 reprezentowana będzie młodzież z okręgów: białostockiego, olsztyńskiego, lubelskiego, pomorskiego, zielonogórskiego, oraz warszawskiego (bez m. st. W-wy). Kadrę instruktorską na obu tych turnusach stanowić będą: Gazur (kierownik), Świątkowski, Dix, oraz absolwenci kursów 6-miesięcznych.

Drugi oboz dla juniorów z okręgów południowych odbędzie się w Zdziszowicach (woj. opolskie). W pierwszym turnusie (15 — 31.7) weźmie udział 60 juniorów z okręgów katowickiego i opolskiego. W czasie od 1—14.8 odbędzie się drugi turnus, na który okręgi: wrocławski, opolski, rzeszowski, i kielecki wyznaczą po 15 zawodników.

Kierownikiem wyszkoleniowym tego obozu będzie trener Dziwisz, jego zastępcą — Niemiec. Jak i na poprzednich obozach kadrę instruktorską uzupełnią będą czołowi absolwenci kursów 6-miesięcznych.

Na wszystkich sześciu obozach w r. 1951 przeszkolonych będzie ogółem 460 młodych piłkarzy. Należy oczekiwać, że kursy te nie pójdą na marne. Wspólna wytrwała i systematyczna praca zawodników, trenerów i działaczy powinna dać owocne rezultaty.

M. Szymkowiak



Budźcie się Z.M. Powyżej! Długo Wasze.

Rysunek z kolumny sportowej „Krosna”.

wielki udział sportowców w produkcji, dobre wyniki wychowawcze, są planem wczoraj pracy, prowadzonej we Włóknarzu Bielawa.

★

W POWIECIE Dzierżoniów sport kwitnie wszechstronnie. Ciężko wyjechać do jest zasługa, jaką rolę odgrywa w tym PKKF — zadaliśmy sobie pytanie i skierowaliśmy kroki pod wskazany adres.

W PKKF natknęliśmy się na żywo rozprawiających chłopców z LZS Łagiewniki.

LZS Łagiewniki należy do czołowych w powiecie dzierżoniowskim. Skupia on w swych szeregach 72 osoby, w tym 16 kobiet. Sport uprawia się tam w następujących sekcjach: piłki nożnej, bokserskiej, piłki ręcznej i tenisa stołowego. (oczywiście kobiety boks i piłki nie uprawiają).

A co słychać u war z lekkoatletyką — pytamy przewodniczącego Burzka.

— Leży. Co prawda w Biegach Narodowych startowali prawie wszyscy członkowie zespołu, większość z nich zdobyła normę do odznaki SPO, ale trochę nie możemy ruszyć, gdyż nie interesuje się nami wcale instruktor Lewandowski, z Gwardii Dzierżoniów, która objęła nad nami patronat.

— Czy tylko dlatego — pytam —

a wy sami nie ponosicie winy? Nie zapatrzyliscie się przypadkiem na piłkę i boks?

Brak odpowiedzi jest wymowny. — Słyszalem, że macie pieniądze i chcecie kupić sprzęt. Dla jakiej sekcji?

— Oczywiście, dla piłkarskiej — odpowiada z dumą Burzka. (!)

— Podobno jest u was basen, moglibyście zdobyć pływanie.

— Zobowiązaliśmy się wyremontować basen i świetlicę. Ze świetlicą jakoś poszło, basenu nie możemy ruszyć — mówi Burzka.

— Weźcie się solidnie do pracy, to i basen wyremontujecie i założycie nowe sekcje. Tylko postawcie to sobie za cel waszej pracy w najbliższym okresie, tak jak postawiliście sobie za cel ubranie piłkarzy.

Burzka słucha i widać, że wzięło się do pracy. Oni w Łagiewnikach potrafili pracować, a nawet zarobić. Kwotę przeznaczoną na sprzęt piłkarski zebrali, kupując owoce na pniu i biorąc zań zaliczkę. A poza tym, organizują zabawy, które przynoszą spory dochód.

★

PKKF Dzierżoniów był przez długi czas jednym z najgorszych Komitetów w Polsce. Jego przewodniczący, Gronczewski, był swego rodzaju fenomenem. Całe dni przesiedział w knajpie, tam robił odprawę, tam wzywał sportowców. Gron-

czewski często wyjeżdżał w teren i „przejedździł” w ciągu kwartału pieniądze przeznaczone na roczną kontrolę powiatu. Aż wreszcie zainteresowano się nim i obecnie Gronczewski jest poszukiwany przez milicję.

Przewodniczącym PKKF jest obecnie Rudzki Mieczysław, sędzia piłkarski, a dawniej czynny piłkarz z okolic Sosnowca. Jasne jest, że w ciągu miesiąca pracy nie mógł Rudzki dokonać w PKKF „czudów”. Ale nie mógł, nie tylko dlatego, że został PKKF w opłakanym stanie. Z rozmowy z przewodniczącym odnieśliśmy wrażenie, że zainteresowanie jego zbyt ciężką ku piłce nożnej (charakterystyczne pytanie, co robić, aby odwieść zdyktowanego dozwolnionego sędziego piłkarskiego i brak odpowiedzi na pytanie, jakie są czołowe osiągnięcia w innych dyscyplinach sportu).

Na większość naszych pytań przewodniczący nie mógł odpowiedzieć zdecydowanie, a tylko... dopiero wczoraj zobaczyłem... dopiero wczoraj znalazłem... dopiero wczoraj zorientowałem się...

Przewodniczący PKKF musi myśleć na wyrost. Musi planować nie tylko na jutro i pojutrze... Zaległości należy stale uzupełniać, ale nie do się ich zlikwidować, nie zwalczając zebrania Prasydium, gdyż w jego terminie wszyscy brali udział w innej o.k. Nie zwalanie jednego zebrania zwiększa zaległości.

Nie wystarczy być nieco lepszym niż poprzednik, obywatelu Rudzki. Trzeba sobie postawić do wykonania kolejne zadania i wypełnić je tak, by pracować waszego Komitetu była wzorem dla innych PKKF, by zasługiwała na notę — dobra.

★

OGNIWO Dzierżoniów, to wcale nie jest klub. Tak by wynikało z sukcesów osiągniętych przez jego reprezentantów na boiskach. Ale suk-

W Dzierżoniowie nie wszyscy pracują mimo dobrych wzorów

DZIERŻONIÓW zdobył, jak na nie zbyt wielkie miasto powiatowe, wielką sławę sportową. Jego uczniowie byli rewidacją ostatnich Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnych w piłce ręcznej. Najlepszy pływak Dzierżoniowa, młody Kotkiewicz jest jednym z najlepszych w Polsce na 200 m klas. Ta sportowa sława Dzierżoniowa ścigała mnie w jego murach. Pytanie, na które chcieliśmy znaleźć odpowiedź, brzmi: czy wczoraj znajduje uzupełnienie w robocie masowej.

Zaraz po pierwszych krokach, zobaczyłem na murze gazetę z wynikami powiatowych mistrzostw w lekkoatletyce: Dębska J. 100 m — 13,7; w dal — 490; Kucharska A. 100 m — 13,8; w dal — 472.

Przebieg to są rewelacyjne wyniki. Zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że zawodniczki te są juniorkami.

Wśród mężczyzn nie ma tak wybitnych talentów, ale junior Kita, biegający 1500 m w 4:37,4, junior Suśzek rzucający oszczepem (800 gr.) 45,30, czy skoczek wzwyż Różycki — 168 z pewnością zasługują na bliższe zainteresowanie się nimi.

WŁÓKNARZ Bielawa zasługuje jednak na wzmiankę z punktu widze-

nia sportowego, nie tylko dlatego, że startuje w nim Płonka. Włóknarz Bielawa zasługuje na pochwałę za swe osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej na terenie wielkich zakładów włókienniczych PZPB Im. II Armii WP.

Wystarczy wziąć do ręki miesięcznik „Krosno” redagowany przez kółko korespondentów „Gazety Robotniczej” i przeczytać kilka tytułów z rubryki sportowej.

„Przez sport do radości życia”. „Młodzież będzie zdobywać odznakę SPO”. „SPO podstawą wychowania fizycznego”. „Sportowcy zorganizowali brygadę produkcyjną”. „O właściwy styl pracy zarządu ZKS Włóknarz”. „Aktywny zetemowski radni nad umasowieniem sportu” — oto tytuły z jednego tylko dodatku sportowego „Krosna”.

„Walne zebranie klubu ZKS Włóknarz ujawniło szkodliwy styl, praca starego zarządu i oportunistyczne stanowisko b. działaczy sportowych”. „400 biegaczy na starcie Biegu Narodowego” — to tytuły z innych numerów.

„Nowiny sportowe” informują dokładnie o życiu sportowym włóknarzy bielawskich, w którym czynny udział biorą członkowie Rady Zakładowej, pracownicy administracji, robotnicy i uczniowie, którym żywo interesuje się Podst. Org. Partyjna, Rada Zakładowa i organizacja ZMP. Turnieje międzyzakładowe (nazwane są niekiedy turniejami kół, powinno być grup) robotnicze SPO,

cesy te, to osiągnięcia młodzieży szkolnej, startującej w barwach Ognia.

Jak troszczy się Ognio o rozwój swych kół? Na terenie Powiatowej Rady Narodowej istnieje kółko sportowe. Istnieje, bo odbyło się zebranie, wybrano zarząd i teraz zbiera się tam składki na... klub. Sekretarz kół, pracowniczka PRN ob. Płonka powiedziała stanowczo, że kółko sportowe przy PRN nic więcej na terenie sportu dzierżoniowskiego nie zrobi poza oddaniem kilku złotych na klub Ognia.

A Ognio mogłoby wnieść przyskład ze Spójni. Ta pracuje dobrze. Spółdzielnie: „Odrodzenie”, „Meta” i „Szczecińska” nie tylko figurują w wykazie jednostek sportowych, ale biorą udział prawie we wszystkich imprezach. Pracownicy spółdzielni i zakładów spółdzielczych pracują w swych kółkach.

Rada ZS Spójnia właściwie podjęła do uchwały IV Plenum GKFF, zorganizowała życie sportowe w podległych sobie zakładach na zasadzie brzoźności. Dalsi jest w kółkach Spójni więcej sportowców, niż w dawnym klubie. Spójnia wypelnia należycie bojowe zadanie kół sportowych przy zakładach pracy — umasowienie kultury fizycznej.

★

W POWIECIE dzierżoniowskim mogłoby jednak być lepiej. Sukcesy zawiadczą się jednostkom, które potrafiły właściwie podejść do pracy (Włóknarz Bielawa, Spójnia Dzierżoniów, LZS Łagiewniki, szkoły). Resztę, trochę śpiącą powinno wciągnąć do szalupa PKKF.

Stefan Sieniarski